Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 8 lipca 1936 Nr. 187

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Teror arabski w Palestynie nie ustaje

Jerozolima, 7. 7. W pobliżu nadgranicznej dzielnicy Jaffa — Tel Awiw Nwej Szalom teroryści arabscy rzucili dziś o parę metrów od posterunku policyjnego bombę o wielkiej sile wybuchowej.

Wśród rannych Żydów naskutek eksplozji znajdują się dwaj policjanci żydowscy Jehuda Lachtmann, lat 20, Aszer Bengen, lat 22, dwaj Żydzi ranni zostali w nogi Chaim Oszerow Żyd bucharski uchodźca z Jaffy, lat 29, Zew Gold lat 22. Pozatem lekko ranni zostali Jakób Ostat, Chaim Amiti, Zwi Dagajew i chłopiec nazwiskiem Abraham Sinow.

Wszystkich rannych umieszczono w szpitalu Hadassa w Tel Awiwie. Natychmiast po eksplozji przybył na miejsce większy oddział wojska, który przeprowadził rewizję w okolicznej dzielnicy Jaffy Manszenja.

Teroryści arabscy ostrzeliwali dziś kolonję Ejn Charod. Wojsko odpowiedziało ogniem.

Arabowie ostrzeliwali kilkunastu Żydów w Bet Wagan w pobliżu Jerozolimy.

* * *

Jerozolima. 7. 7. (ŻAT) W pobliżu fabryki papierosów „Maspero" rzucono bombę.

Niedaleko Petach Tikwa wywróciła się pancerka. Dwaj policjanci angielscy odnieśli rany.

Arabscy teroryści ostrzeliwali patrol wojskowy na drodze z Tul Karem do Nablusu. Jeden oficer angielski i jeden żołnierz są ranni. Teroryści arabscy oddali strzały do dzielnicy Szchunat Hatikwa i Szchunat Hamoledet. Ofiar nie było. W pobliżu Ramleh aresztowano dwóch Arabów, u których znaleziono sztylety i amunicję.

* * *

Jerozolima. 7. 7. (ŻAT) Kolonje żydowskie na południe od Jaffy, zwróciły się do władz o opiekę. Jak donoszą wielki tłum fellachów znajduje się w drodze do Jaffy. Osiedla żydowskie czują się zagrożone.

* * *

Jerozolima. 7. 7. (ŻAT) W pobliżu oddziału Anglo-Palestine Banku w Jaffie rzucono dziś bombę. Nikt nie ucierpiał. Teroryści arabscy ostrzeliwali robotników żydowskich, zatrudnionych na plantacjach w Tel Josef.

Strzały oddano z góry Gilboa. Policja odpowiedziała ogniem i napędziła napastników

* * *

Jerozolima, 7. 7. ŻAT. Przed sądem w Jerozolimie stanęli dziś specjalnie sprowadzeni z obozu koncentracyjnego dwaj arabscy przywódcy Hassan Sidki Tadżani i Auni Bej Abdul Hadi, których pociągnięto do odpowiedzialności za stawianie oporu policji w chwili aresztowania. Obydwóch sąd skazał na 2 i pół funta grzywny.

* * *

Jerozolima, 7. 7. ŻAT. Przed sądem w Jerozolimie stanęli dziś trzej Arabowie, oskarżeni o zamordowanie Izraela Chazana, pierwszej ofiary żydowskich rozruchów w Palestynie.

Dwaj oskarżeni spowodu braku dostatecznych dowodów winy zostali uniewinnieni, a jednego Araba sąd skazał na 2 miesiące więzienia za posiadanie rewolweru be zzezwolenia.

* * *

Jerozolima, 7. 7. ŻAT. Lista zmarłych ofiar żydowskich wzrosła o jeszcze jedną osobę. Od kuli arabskich terorystów padł dziś w dzielnicy Tel Awiwu Szchunat Hatikwa Eljahu Said, Żyd sefaradyjski. Zmarły liczył lat 20. Policja prowadzi dochodzenia.

* * *

Jerozolima, 7. 7. ŻAT. W Hajfie aresztowano dziś dwóch członków załogi „Polonia", u których znaleziono rewolwery automatyczne.

Konferencja Czertoka z Wauchope'em

Jerozolima, 7. 7. ŻAT. Kierownik departamentu politycznego Agencji Żydowskiej Czertok odbył dziś konferencję z Wysokim Komisarzem Wauchopem w sprawie akcji pomocy na rzecz uchodźców żydowskich z Jaffy.

Czertok podkreślił, że jest obowiązkiem rządu partycypować w kosztach utrzymania uchodźców, którzy przecież bez własnej winy tułają się w Tel Awiwie.

Jak komunikują, Wysoki Komisarz powołał specjalny komitet, który zajmie się losem uchodźców. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele samorządu tel-awiwskiego Waad Haleumi i jaffskiego komisarjatu okręgowego.

Demarches Anglji i Francji w Berlinie spowodu wystąpienia p. Greisera

Londyn, 7. 7. PAT. Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires w Berlinie dokonali wczoraj jednobrzmiących demarches w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greisera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie. Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dieckhoff oświadczył, że rząd niemiecki nie przedsięwcźmie żadnych kroków, które mogły by wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej. Wiadomość tę zamieszcza dzisiaj cała prasa angielska na naczelnych miejscach.

Niedyskretne pytania dziennikarzy angielskich pod adresem p. Greisera

Warszawa. 7. 7. (Sin.) W prasie hitlerowskiej w Gdańsku ukazało się oświadczenie, złożone przez Greisera w Berlinie w drodze powrotnej z Genewy do Gdańska.

W oświadczeniu swojem Greiser zaznaczył że w Genewie przyjął dziennikarzy angielskich, którzy zapytali się go, czy prawdą jest, że do Gdańska wkroczy lada dzień kilka tysięcy żołnierzy niemieckich. Na pytanie to Greiser miał odpowiedzieć dwuznacznym uśmiechem.

Na pytanie dziennikarzy angielskich w kwestji rewizji stosunku Gdańska do Ligi Narodów, Greiser oświadczył, że uważa za niedopuszczalne wtrącanie się Ligi Narodów do spraw wewnętrznych Gdańska, że Gdańsk uchyli się od udziału w obradach instytucji genewskiej, gdyby raz jeszcze wewnętrzna sprawa Wolnego Miasta Gdańska miała być przedmiotem obrad Ligi Narodów.

O realną równowagę budżetową

Warszawa. 7. 7. (Sin.) P. minister skarbu Kwiatkowski podpisał instrukcję do wszystkich urzędów i przedsiębiorstw w sprawie nowych planów gospodarki budżetowej w związku z układaniem budżetu na rok 1937/38.

Instrukcje te podkreślają, że celem ogólnym, który ma obowiązywać wszystkie urzędy jest zdecydowane stanowisko rządu bezwzględnego utrzymania całkowitej i realnej równowagi budżetu. Wydatki muszą być conajmniej o 5 procent niższe niż w ubiegłym roku. Wydatki osobowe mają być mniejsze o 5 procent a inne o 10 procent. Wydatki osobowe mają być zmniejszone przy zachowaniu obecnie obowiązujących norm uposażeniowych. Za wydatki nadzwyczajne uważane będą wszelkie wydatki na inwestycje, przekraczające kwotę zł 100.000.

P. Mackiewicz skarży p. wicepremjera Kwiatkowskiego

Warszawa, 7. 7. Sin. Jak podaliśmy w swoim czasie b. poseł Mackiewicz zapowiedział wdrożenie kroków sądowych przeciwko ministrowi skarbu Eugenjuszowi Kwiatkowskiemu.

Jak się dowiadujemy p. Mackiewicz wniósł już skargę przeciw ministrowi skarbu do sądu grodzkiego w Warszawie dla spraw prasowych

W Genewie, poza Genewą i -- przeciw Genewie

M. KAHANY:

NEGUS - LUX - GREISER

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Genewa, w lipcu

Zgromadzenie Ligi Narodów, „likwidujące" nietyle konflikt ile samo istnienie Abisynji, było teatrem szeregu bądź tragicznych bądź gorszących i skandalicznych zajść, które, splecione w głębszy związek przyczynowy, są jeno symptomami postępującego obecnie w przyspieszonem tempie niszczenia pokoju świata i zarysowującej się coraj koszmarniej, groźby nowej wojny światowej.

Zaczęło się od gwizdania faszystowskich dziennikarzy na trybunie prasowej Zgromadzenia Ligi Narodów, a skończyło się na skandalicznym incydencie z mało wytwornym narodowo - socjalistycznym podoficerem na Radzie Ligi. Zjawienie się Negusa w gronie dyplomatów 50 państw świata, które jeszcze kilka miesięcy temu wypowiedziały publiczne potępienie napastnika i zadekretowały przeciwko niemu sankcje, było momentem tragicznym i wysoce wzruszającym z czysto ludzkiego punktu widzenia. Gdyby nie gwizdanie i wycie włoskich dziennikarzy, nie doczekałby się jednak Negus w tem dostojnem gronie nawet wyrazów współczucia. Dzięki szlachetnej manifestacji nieoficjalnych, ale misją gwizdania obdarzonych wysłanników zwycięskiego imperjum rzymskiego usłyszał negus po swojem przemówieniu przynajmniej — oklaski. Wszystkie jego pretensje i skargi zostały jednak zignorowane i nie znalazł się ani jeden głos, któryby z trybuny Zgromadzenia stwierdził, że stała się jakaś krzywda. Przyznawano się conajwyżej do tego, że Liga Narodów doznała klęski w swoich wysiłkach obronienia jednego członka Ligi przed pożarciem go przez drugiego. Tak jak się nie mówi w domu powieszonego o stryczku, tak nie mówiono na tem Zgromadzeniu — mimo formalnie na porządek dzienny zapisanego „konfliktu włosko - abisyńskiego" — o samej Abisynji. Mówiono natomiast dużo o konieczności „reformy" Paktu Ligi Narodów, o zwarciu szeregów i o kolektywnej obronie przeciwko nowym niebezpieczeństwom. Ale była to debata czysto teoretyczna i grubo zakłamana, w której każdy delegat starał się przedewszystkiem wybielić politykę swojego własnego rządu i zrzucić odpowiedzialność za to, co się stało i szczególnie za to co się niezawodnie jeszcze stać musi, bądź na nierealność obecnego Paktu Ligi bądź na mocarstwa w niej nieobecne.

Pod przewodnictwem belgijskiego premjera van Zeelanda przystąpiono w końcu do zawstydzającego głosowania bardziej niż zawstydzającej „rezolucji" posługując się przytem wykrętnemi interpretacjami giętkiego regulaminu obrad Zgromadzenia, godnemi pokątnych adwokatów broniących spraw oszustów i aferzystów. Negus, wiernie mu towarzyszący ras Nasibu i reszta jego czarnej delegacji zostali raz jeszcze, i tym razem ostatecznie, zakatrupieni gazami trującemi niemniej skutecznemi niż te, z któremi zapoznali się w czasie kampanji afrykańskiej.

Podczas tej tak budującej debaty zaszedł w kącie sali Zgromadzenia, w najbliższem sąsiedztwie ław delegatów wypadek bardzo „przykry": dziennikarz - fotograf Stefan Lux, urodzony we Wiedniu i posiadający ostatnio paszport czechosłowacki, żył jako aktor około dwudziestu lat w Niemczech i opuścił je trzy lata temu jako jedna z setek tysięcy ofiar brunatnego reżimu, wyjął rewolwer i strzelił sobie w serce. Powstała panika, gdyż sądzono w pierwszej chwili, że chodzi o zamach na jakiegoś delegata, ale przewodniczący zorjentował się zaraz w sytuacji i po wyniesieniu nieszczęśliwego samobójcy ze sali, stwierdził, że „chodzi o zajście nie mające nic wspólnego z naszemi obradami. La seance continue".

Czy istotnie nie miało nic wspólnego? Stefan Lux nie był bynajmniej obłąkanym, jak to w pierwszej chwili rozgłoszono. Był jedną z owych licznych ofiar hitleryzmu, które nie będąc już w stanie znieść swoich cierpień, kończą samobójstwem. W odróżnieniu od innych postanowił tylko uczynić ze swojej śmierci samobójczej manifestację tam gdzie, według jego niestety zbyt optymistycznego pojęcia, obudzić jeszcze można takim jeszcze aktem t. zw. sumienie świata. Wybrał zatem salę Zgromadzenia Ligi Narodów, zapełnioną dyplomatycznymi przedstawicielami pięćdziesięciu państw świata. Jego wiara w ostateczny trjumf sprawiedliwości, okupiony bodaj własnem życiem, tłumaczy się niezawodnie jego pochodzeniem żydowskiem. Mówił o tem całkiem trzeźwo i do rzeczy podczas kilku godzin życia i zupełnej przytomności przed zgonem. Napisał to także całkiem trzeźwo i do rzeczy w listach, które zostawił „dla potomności" w swojej teczce i zaadresowanych do Generalnego Sekretarza Ligi, do brytyjskiego króla i ministra spraw zagranicznych, do redakcji „Times" i „Manchester Guardian".

W listach tych przestrzega świat cywilizowany przed grożącem mu śmiertelnem niebezpieczeństwem ze strony hitleryzmu. Listy takie pisywał zapewne przez trzy lata do redakcyj wielkich pism albo do różnych mężów stanu w nadziei, że je gdzieś wydrukują, że dostanie odpowiedź albo że przestrogi jego zmienią politykę zagraniczną tego lub owego jej kierownika w Anglji, lub gdzieindziej. Musiał się chyba rychło przekonać, że wędrują one bezapelacyjnie do kosza. Może je ogłoszą, pomyślał, gdy się zabiję, i to nie byle gdzie: w sali Zgromadzenia Ligi? Istotnie, być może, że teraz listy jego ogłoszą. Być może... Dopiął swego. Bohater biernego oporu Stefan Lux umarł jak prawdziwy samuraj. Umarł w nadziei, że jego manifestacyjne samobójstwo pomoże innym...

Szkoda, że biedny Lux nie poczekał jeszcze kilku dni i nie przysłuchał się debacie gdańskiej w Radzie Ligi Narodów, bezprzykładnie prowokacyjnej i ordynarnej mowie p. Greisera oraz bardzo minorowej reakcji na tę mowę i te maniery ze strony członków Rady Ligi. Lux, przy całej swojej rozpaczy i goryczy, byłby może doszedł do przekonania, że nie warto popełniać samobójstwa dla manifestacji i że prawdziwem męczeństwem, prawdziwem bohaterstwem jest żyć i walczyć do upadłego z zalewającą świat falą barbarzyństwa

Mały hitlerek z Gdańska pokazał w Genewie co umie. Specjalnie dla prasy zagrał na nosie. Wszyscy wytężali słuch, kiedy zabrał głos p. min. Beck, wszyscy zaglądali mu w oczy, kiedy swoje z trzech bardzo wstrzemięźliwych zdań złożone przemówienie skończył, wszyscy zazdrościli Polsce jej dobrych stosunków z narodowo - socjalistycznym Gdańskiem i jej nader przyjaznych stosunków z Trzecią Rzeszą.

Skromny bilans sesji genewskiej

„NOWALJA GENEWSKIE"

Po kampanji przygotowawczej ostatnich tygodni, po debatach o polityce zagranicznej w parlamentach angielskim i francuskim, po licznych kontaktach dyplomatycznych na terenie poszczególnych stolic (Eden — Grandi, Mussolini — Chambrun, Blum — Cerutti), doszła do głosu Genewa; zjazd dyplomatyczny był wyjątkowo liczny i okazały, obok „pierwszego garnituru" dyplomatów, egzotyczna postać byłego Negusa, który swem wystąpieniem stał się „trouble - fête" obecnego sezonu genewskiego i popsuł niejedną misterną kombinację, już za kulisami uzgodnioną. Drugą „nowalją" Genewy był premjer Francji p. Leon Blum, który zaprezentował się areopagowi ligowemu piękną mową. o szlachetnych tendencjach i prawdziwie briandowskich akcentach. Mowa ta nie zawierała konkretnych projektów, których sformułowanie będzie rzeczą p. Delbosa. Zgodnie z przewidywaniami punkt ciężkości ostatniej sesji ligowej spoczywał na zgromadzeniu, któremu Rada chętnie i z ulgą odstąpiła uporanie się z problemami, figurującemi na porządku dziennym. Jednakże przebieg debaty wskazywał na liczne trudności i opory. Z trzech problemów, nad któremi obecnie głowiła się Liga, żaden nie został na obecnej sesji całkowicie rozwiązany, i nietylko na obecnej. Te trzy problemy to: sprawa Abisynji, sprawa nowego „Locarna" t. zn. statutu zachodniej Europy i reforma paktu Ligi. Wątpliwe jest nawet, czy pierwsze dwa zagadnienia zostaną wogólności rozstrzygnięte w Genewie i czy dalsza ewolucja nie skieruje biegu wypadków w pozagenewskie łożysko.

Zanim jednak zanalizujemy poszczególne problemy w ich obecnej fazie, musimy stwierdzić doskonałą harmonję francusko - angielską, jako podstawowy element obecnej sytuacji, wywierający ogromnie doniosły wpływ nietylko na tok wypadków w Genewie, lecz również na zachowanie i decyzje partnerów w Genewie nieobecnych, t. zn. Włoch i Niemiec. Solidarność angielsko - francuska tak mocno zaakcentowana w słynnej już mowie min. Duff Coopera, została w Genewie w licznych rozmowach obu delegacji scementowana i przejawiała się we wspólnej taktyce Londynu i Paryża. Blum i Delbos

idą tą drogą konsekwentnie, chociaż właśnie ten kierunek został przez prawicową opozycję najgwałtowniej w parlamencie zaatakowany, jako wprzęgający Francję do rydwanu angielskiej gry powodujący dalsze oziębienie stosunków z Włochami. Jest to o tyle słuszne, że rzeczywiście dyplomacja włoska zachowuje wobec Francji całkowitą rezerwę, przy nieustającej wymianie czułości z Berlinem.

WSPÓŁCZUCIE I BEZSILNOŚĆ

Mając te wszystkie momenty na uwadze można omówić poszczególne kwestje, któremi zgromadzenie Ligi było zaprzątnięte. Pod przewodnictwem Van Zeelanda, którego osoba cieszy się w sferach międzynarodowych zasłużonym autorytetem, przystąpiło zgromadzenie do omówienia zespołu spraw związanych z wojną w Afryce. Zespół ten składa się z trzech elementów: sankcje, fakt aneksji i dalsze stosunki ligowo-włoskie. Sankcje są już de facto zlikwidowane, inicjatywa Polski w kierunku zniesienia sankcyj przed decyzją organów ligowych jest jedynie praktyczną konsekwencją istniejącego stanu rzeczy. Dalsze wyłomy w murze sankcyjnym to tylko kwestja czasu i szybkości procedury. Dramatyczne wystąpienie Negusa nie odwróci już nieuchronnej konieczności, dyktowanej przez t. zw. politykę realną, pomimo rzęsistych oklasków zgromadzenia. Bo oklaski zebranych dyplomatów to tylko akt współczucia i... bezsiły, a gwizd dziennikarzy włoskich z galerji to wyraz trjumfu i zwycięstwa. Jedyny rezultat wystąpienia negusa, to utrudnienie kooperacji między Ligą a Włochami, a sama obecność jego oraz uznanie ważności mandatów abisyńskich przez komisję weryfikacyjną, są formalno-prawnym dowodem nieuznania aneksji przez Ligę. Memorjał włoski przedłożony zgromadzeniu, a zawierający część polemiczną i konstruktywną (plany włoskie odnośnie do administracji kraju), chociaż utrzymany w tonie umiarkowanym i lojalnym wobec Ligi, nie spowoduje nikogo w Lidze do uznania aneksji. Najbardziej nieprzejednane stanowisko zajmują w tej kwestji państwa Ameryki łacińskiej (Argentyna jest inicjatorką obecnego zgromadzenia) ze względu na doktrynę Monroe, obawę przed hegemonją Stanów Zjedn. i na dążenia panamerykańskie. Zanotować należy w tym związku dążenia secesyjne państw łacińskich, które przejawiły się ostatnio w opuszczeniu Ligi Narodów przez Guatemalę i Nicaraguę. Stanowisko tej grupy znajduje całkowite poparcie u t. zw. państw neutralnych, które w Genewie występują ostatnio stale jako skonsolidowana grupa.

WŁOSKA GRA NA BERLIN

A skoro aneksja nietylko nie została uznana, skoro na liście członków będzie nadal figurować Etjopja, to tem samem szanse przywrócenia normalnej współpracy Włoch z Genewą przedstawiają się bardzo niepomyślnie, co oczywiście odbije się ujemnie na udziale Włoch w nowym statucie Europy Zachodniej Dziś Włochy są nieobecne w Genewie a w przyszłym miesiącu będą zapewne nieobecne na zwołanej do Brukseli konferencji mocarstw locarneńskich. Normalizacja stosunków ligowo - włoskich jest zaś tak długo niemożliwa, jak długo utrzymuje się naprężenie włosko - angielskie, wyrażające się koncentracją floty brytyjskiej i utrzymaniem zobowiązań wzajemnej pomocy między Anglją a państwami śródziemnomorza. W ostatnich enuncjacjach Edena brak wzmianki o zmianie tego stanu rzeczy, mamy raczej ciągłe podkreślanie wierności angielskiej dla „ogólnych zasad paktu“. Riposta Włoch jest w tych warunkach zrozumiała: jest nią dalsze kontynuowanie zbrojeń pod kierunkiem marsz. Badoglio a ostatnie wiadomości o fortyfikacjach włoskich na wyspce Pantelaria, gdzie ma powstać przeciwwaga dla Malty i Gibraltar wschodniego basenu śródziemnomorskiego, potwierdzają powyższą djagnozę. Jest to skolei nie na rękę rządowi francuskiemu, który likwidując sankcje i sprzeniewierzając się swym ideałom, chce przynajmniej uzyskać powrót Włoch do obozu Stresy. Tymczasem Włochy prowadzą dalej grę na Berlin, której zresztą nie należy przeceniać, ma ona znaczenie czysto taktyczne i nie potrafi zmienić zasadniczej sprzeczności niemiecko - włoskich interesów w basenie naddunajskim i na Bałkanach. Bo Austrja znajduje się obecnie silniej niż kiedykolwiek w orbicie wpływów włoskich, a odmowa Schuschnigga przybycia do Genewy na zaproszenie Anglji i Francji stanowi wymowny dowód, że rozwiązanie austrjackiej kwadratury koła zależy dzisiaj niemal wyłącznie do Włoch. I oto dalszy argument za powrotem Włoch do współpracy europejskiej. Bo tak jak „nieobecność“ Włoch czyni niemożliwym pakt naddunajski, tak samo jest nie do pomyślenia pakt śródziemnomorski, czego dowodem perypetje konferencji w Montreux. Jak już wspomniano, sprzeczność włosko - niemieckich interesów rozciąga się także na Bałkan, a ruchliwość p. Schachta w południowo - wschodniej Europie nie jest Rzymowi spewnością na rękę. Tymczasem konkretyzująca się coraz wyraźniej możliwość restytuowania Habsburgów pod patronatem Rzymu utrudnia Francji sharmonizowanie dążeń do pozyskania współpracy włoskiej ze zobowiązaniami wobec Małej Ententy, co powoduje dalsze „extratury“ Belgradu w stronę Berlina i Sofji.

SKROMNY BILANS WIELKIEGO ZJAZDU

Jeżeli teraz na tę całą zawiłą grę spojrzymy od strony Berlina, to zauważymy wzrastający niepokój dyplomacji berlińskiej naskutek ostatniej ewolucji polityki brytyjskiej. W Berlinie utrwala się pogląd, że taktyka gry na zwłokę nie dała korzystnych wyników i nie przełamała izolacji Niemiec. Zwlekanie z odpowiedzią na kwestjonarjusz brytyjski, zniecierpliwiło wreszcie Londyn. Dziś ostatnia szansa dla Niemiec — to wygrywanie karty włoskiej i rachuba, że razem z próbami wciągnięcia Włoch do kooperacji w Europie, musi analogiczna inicjatywa objąć także Niemcy. A narazie znajduje się przed Ligą raport komisarza Ligi w Gdańsku Lestera o incydencie z krążownikiem „Leipzig“ Raport ten spewnością nie ułatwił Niemcom osiągnięcia ich celów, a alarmy prasy o przygotowanym zamachu na Gdańsk, choć przesadne, są jednak dowodem, iż opinja światowa wie doskonale o tem, kto jest głównym siewcą niepokoju w Europie. Brukselska konferencja państw locarneńskich da zatem jedynie powtórzenie jednostronnej gwarancji brytyjskiej, chyba że Niemcy zdecydują się na ustępstwa i dadzą temu wyraz w odpowiedzi na kwestjonarjusz.

W konkluzji tego przeglądu należy zatem stwierdzić likwidację sankcji, przemilczenie sprawy aneksji, brak nowej inicjatywy wobec Włoch, przeniesienie spraw europejskich poza Genewę (do Brukseli) i odroczenie reformy paktu Ligi do sesji wrześniowej zgromadzenia, chociaż i obecnie sprawa była poruszana przez Bluma i Litwinowa i to, o dziwo! w kierunku wzmocnienia zobowiązań z art. 16. Jak widać bilans wielkiego zjazdu bardzo skromniutki.

Z. R.

Co zawierać będzie Konwencja w sprawie cieśnin?

Montreux. 7. 7. PAT. Kontrprojekt angielski, który został przyjęty jako podstawa do dyskusji na konferencji w sprawie cieśnin, przewiduje, że w wypadku wojny — w razie gdyby Turcja zachowała neutralność — państwa prowadzące wojnę, będą mogły posyłać okręty wojenne na Morze Czarne bez ograniczenia. Pozatem komisja cieśnin zostanie utrzymana w celach statystyczno-informacyjnych. Wreszcie nowa konwencja w sprawie cieśnin ma wejść w życie po ratyfikowaniu jej przez wszystkie państwa zainteresowane, a więc i przez Włochy. Jednak na zasadzie specjalnego protokółu, sygnatarjusze będą mogli upoważnić Turcję do bezzwłocznego przystąpienia do fortyfikowania cieśnin.

Zaburzenia w Hiszpanji

Madryt. 7. 7. PAT. Naskutek starcia pomiędzy faszystami a socjal-komunistami w miejscowości Miguelturra padło dwóch zabitych i 10 ciężko rannych. W m. Lerida wybuchł strajk powszechny. Kawiarnie i sklepy są zamknięte. Strajkujący zatrzymali na drogach, prowadzących do miasta wszystkie transporty żywności. W Grenadzie trwa strajk robotników transportowych. Zaopatrznie miasta w żywność natrafia na trudności. W Maladze zastrajkowało 9000 robotników i pracowników handlowych. W Madrycie wybuchło 8 bomb w budującym się domu niszcząc rozpoczętą budowlę. Na dworcu aresztowano 80 komunistów, którzy przybyli z Asturji. Socjalistyczny związek robotników budowlanych uchwalił zaprzestanie strajku.

* * *

Madryt. 7. 7. PAT. W zagłębiu górniczem Asturji ogłoszono strajk powszechny, jako protest przeciw dymisji gubernatora Oviedo Bosque'a. Powodem dymisji miał być fakt, że deputowany monarchista Sotelo otrzymał depeszę z Oviedo z pogróżkami, podpisaną nazwiskiem Bosque'a. Wprawdzie depesza ta — jak wyjaśnił minister spraw wewnętrznych — była falsyfikatem, jednak Bosque podał się do dymisji, a minister tę dymisję przyjął.

* * *

Madryt. 7. 7. PAT. Robotnicy budowlani, należący do związków anarcho-syndykalistycznych, uznali decyzję arbitrażową za niedostateczną i postanowili dalej strajkować. — Strajk ogarnia 50000 robotników.

Londyn. 7. 7. PAT. Z Teheranu donoszą, że wczoraj wieczorem Persja została nawiedzona przez trzęsienie ziemi. Wedle doniesień z różnych okolic, jest 12 zabitych i około 50 rannych.

Jednolita lista kandydatów

na Żydowski Kongres Światowy z zach. Małopolski i Śląska

Kraków, 8 lipca.

W dniu wczorajszym ukończone zostały dłuższe pertraktacje w sprawie wystawienia jednolitej listy na Żydowski Kongres Światowy w zachodniej Małopolsce i na Śląsku.

Wszystkie stronnictwa polityczne i ugrupowania gospodarcze, jakoteż Gmina żydowska m. Krakowa i organizacja kobiet żydowskich „Wizo", wchodzące w skład Central nego Komitetu organizacyjnego dla spraw Żydowskiego Kongresu Światowego w Krakowie, **jednomyślnie uchwaliły wystawienie jednolitej listy delegatów na Żydowski Kongres Światowy z zachodniej Małopolski i Śląska.**

Poza tą listą jednolitą — drugiej listy nie będzie. W najbliższych dniach Komitet organizacyjny, do którego należą reprezentanci Zarządu gminy żyd. miasta Krakowa, Organizacja ogólno-sjonistyczna, Zrzeszenie kupców, Stowarzyszenie rękodzielników, Organizacja kobiet żyd. „Wizo", Organizacja „Mizrachi", Organizacja „Poale-Sjon" — prawica, Stow. drobnych kupców, Org. „Hitachduth — C. S.", Org. „Hitachduth antiichud' i Org. „Państwa żydowskiego" ogłosi skład imienny listy jednolitej.

Wobec tego porozumienia odbędą się w dniu 19 bm. w całej zachodniej Małopolsce i na Śląsku **jedynie wybory za listą jednolitą celem zadokumentowania akcesu ludności żydowskiej do Kongresu Światowego i do jednolitej listy.**

Komitety okręgowe i lokalne otrzymają w najbliższych dniach bloki z kartami wyborczemi, które będą legitymacją do oddania głosu. Cena legitymacji wynosić będzie 15 lub 10 groszy, co do czego zapadnie jeszcze ostateczna uchwała.

Adres Sekretarjatu dla wszystkich spraw, związanych z akcją na Żyd. Kongres Światowy brzmi: Kraków, ul. Mikołajska 6, I. p. — Tel. 156-42.

*

Posiedzenie Komitetu Organizacji dla spraw Żyd. Kongresu Świat. odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Stow. Kupców Grodzka 43.

„Stwórzcie jednolity front sjonistyczny!" — apel Weizmanna, Ben Guriona i Wise'a do sjonistów amerykańskich

Kto będzie prezesem Organizacji amerykańskiej

Nowy York. 7. 7. (ŻAT) Kwestja przyszłego prezydenta Amerykańskiej Federacji Sjonistycznej stanowi centrum obrad 39-ej dorocznej wszechamerykańskiej konferencji sjonistycznej w Providence (stan Rhode Island). Na konferencji toczy się zawzięta walka między zwolennikami Monrisa Rottenberga, dotychczasowego prezesa organizacji a zwolennikami kandydatury bawiącego obecnie w Londynie dr Stephena Wise'a. Wybrano komitet koncyljacyjny, który w składzie sześciu członków pod przewodnictwem rabina Izraela Goldsteina rozpatrywał szereg wniosków zgłoszonych przez obie strony. — Według jednego z tych wniosków prezesurę organizacji miałby objąć dr Wise, przyczem Rottenberg miałby być wybrany na prezesa komitetu administracyjnego i członka rady wykonawczej z szczególnemi prerogatywami; wybór ten miałby nadto pociągnąć za sobą szereg reform administracyjnych w łonie organizacji. Aczkolwiek komitet koncyljacyjny po całonocnych naradach nie osiągnął kompromisu, to jednak wydaje się, że wybór dra Wise'a na stanowisko prezesa organizacji jest zapewniony.

Konferencja otrzymała apel telegraficzny podpisany przez dra Weizmanna, D. Ben-Guriona i dr Wise'a, którzy wzywają do utworzenia **„jednolitego frontu sjonistycznego celem pozyskania całego żydostwa amerykańskiego dla sjonizmu".** Depeszę w tym duchu nadesłała także Egzekutywa Sjonistyczna w Jerozolimie, która nawołuje do konsolidacji ruchu sjonistycznego w Ameryce celem przyczynienia się do rozwiązania niezwykle trudnych zagadnień gospodarczych i politycznych, z któremi zmagać się ma sjonizm w przyszłości najbliższej.

Sytuacja Żydów w Algierze

Algier, 7. 7. Ż.A.T. Do doniesień prasy zagranicznej o „pogromach" antysemickich w Algierze odnieść się należy z rezerwą, prawdą jest jednak, że ludność żydowska tej kolonji francuskiej przeżywa ciężkie chwile. Od czasu, gdy Front Ludowy odniósł zwycięstwo we francuskich wyborach parlamentarnych, a szczególnie od czasu gdy objął on rządy we Francji, propaganda antysemicka w Algierze znacznie się wzmogła. Elementy faszystowskie, które rekrutują się przeważnie z półwojskowych organizacyj prawicowych, oskarżają Żydów, że za ich głosami Front Ludowy odniósł zwycięstwo we Francji. Na czele tych faszystowsko antysemickich elementów stoi burmistrz Oranu, Lambert, który przepadł w ostatnich wyborach. Postępowanie jego podczas całego okresu powyborczego jest bardzo ostro krytykowane w kołach postępowych. Stwierdzono jednogłośnie, że działalność jego bezpośrednio prowokowała starcia między wrogiemi ugrupowaniami politycznemi. W starciach tych zraniono zarówno Żydów, jak i nieżydów; jeden ze zranionych Żydów Jacques Jeani, zmarł naskutek odniesionych ran. Pomimo tego, że wypadek ten wywarł bardzo ciężkie wrażenie, podniesiono, że nie należy uznać tego za umyślny mord antysemicki

Burmistrz Oranu stał się w swojej akcji jeszcze bardziej bezwzględnym, od czasu nieudanego zamachu na jego osobę. Ludność żydowska Algieru jest pełna uznania dla francuskiego generała gubernatora Algieru, który zajął bezwzględne stanowisko wobec wspomnianych zajść i nie pozwolił, by zamieniła się ona w wystąpienia antysemickie. Ze szczególnem zadowoleniem stwierdzono w kołach żydowskich, że ludność mahometańska nie dała się wciągnąć do akcji faszystowskiej przeciwko Żydom. Na Mahometan Algieru nie czyni żadnego wrażenia agitacja antysemicka i pozostają oni w przyjaznych stosunkach z Żydami. Faszyści wykorzystują ze szczególną zjadliwością w swej akcji antysemickiej fakt, że teraźniejszy premjer francuski, Leon Blum, jest Żydem.

Włochy nie wezmą udziału w konferencji w Montreux

Londyn. 7. 7. PAT. Wedle nadeszłych do Londynu wiadomości, rząd włoski nie zamierza wziąć udziału w konferencji w Montreux dopóki **pozostają w mocy specjalne zobowiązania wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem między W. Brytanją a niektóremi państwami śródziemnomorskiemi.** Spodziewane jest, że rząd włoski wyłuszczy swoje stanowisko w nocie jaką ma przesłać przewodniczącemu konferencji dardanelskiej. W kołach poinformowanych twierdzą, że nota włoska **będzie zawierała podkreślenie, iż zobowiązania śródziemnomorskie W. Brytanji były logicznem następstwem zarządzeń sankcyjnych i że wobec zniesienia sankcyj — winny być również zniesione te zobowiązania.** Pozostawienie ich w mocy uważane jest przez Włochów jako specjalnie nieprzyjazny krok. To stanowisko Włoch czyni również **wątpliwym ich udział w brukselskiej konferencji mocarstw locarneńskich.**

Zastrzeżenia Sowietów

Montreux. 7. 7. PAT. Na konferencji do sprawy cieśnin lord Stanley przedłożył projekt brytyjski, zawierający pewne poprawki do projektu tureckiego. **Kontr-projekt brytyjski wywołał zastrzeżenia ze strony delegacji ZSRR. Paul Boncour podjął się mediacji w sprawie tego projektu.**

Wojsko będzie pilnowało spokoju w Paryżu

Paryż. 7. 7. PAT. Minister spraw wewnętrznych Salengro oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy o zajściach na Champs-Elysees w dniu 5 bm., gdzie kilkudziesięciu funkcjonarjuszów policji raniono. Rząd — mówił minister — nie pozwoli pewnym czynnikom z rozwiązanych lig na wyzyskiwanie składania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi dla wywoływania w centrum Paryża zaburzeń. Jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do nowych zamieszek. Wydano zarządzenia, które będą zastosowane z całą bezwzględnością. Dnia 14 lipca rząd zorganizuje wielką rewję wojska i nie pozwoli na to, aby pomiędzy Łukiem Tryumfalnym a Placem Zgody doszło do rozruchów. Siła zbrojna nie dopuści do gromadzenia się tłumów na Champs-Elysses i bocznicach. Dzień święta Republiki nie będzie zamącony przez żadne zamieszki.

—ooo—

Rząd prosi opozycję — opozycja zgadza się...

Londyn. 7. 7. PAT. Po wczorajszej naradzie gabinetu rząd brytyjski postanowił zwrócić się do opozycji z prośbą o odłożenie czwartkowej debaty na temat polityki zagranicznej, ponieważ odbycie tej debaty obecnie przed konferencją brukselską byłoby niecelowe. Rząd przywiązuje wielkie znaczenie do spotkania mocarstw lokarneńskich w Brukseli i dlatego wolałby, aby debata odbyła się później, by w niczem nie przesądzać przebiegu konferencji. Opozycja zgodziła się na odroczenie debaty bez wyznaczenia narazie jej terminu. Prawdopodobnie odbędzie się ona w końcu miesiąca przed samemi ferjami letniemi.

—ooo—

„Ruch" zawieszony w prawach członka P. Z. P. N.

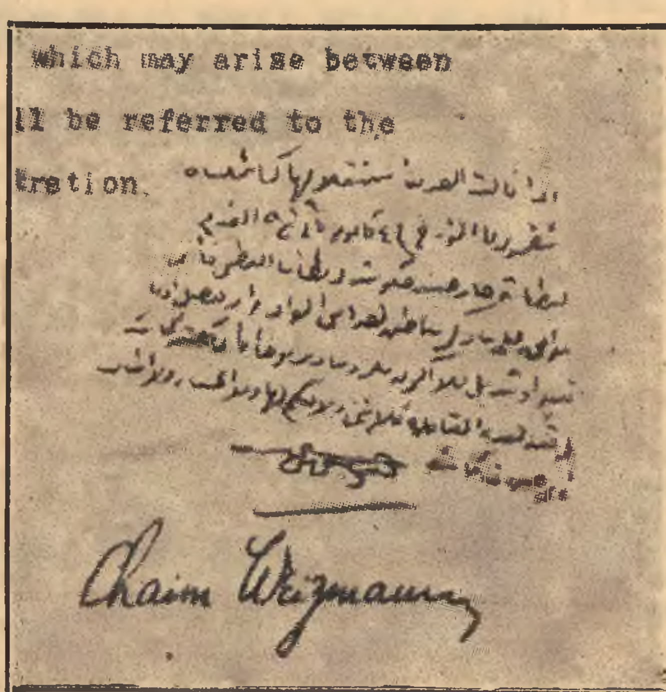
Warszawa, 7. 7. PAT. Zarząd PZPN postanowił na wczorajszem posiedzeniu zawiesić „Ruch" w prawach członka, przekazując ostateczne dochodzenie w sprawie meczu z Cracovią zarządowi Ligi. Ponadto zarząd P.Z.P.N. przekazał Lidze przeprowadzenie dochodzeń w sprawie zajść na meczu Śląsk-Wisła i surowe ukaranie tych, którzy zawinili gorszące zajścia. Prawdopodobnie boisko Śląska będzie zamknięte.

MAURICE NOËL

Przywódcy walczą o władzę -- naród jest zmęczony...

Intrygi i tarcia w obozie arabskim

Za paryskiem „Figaro" podajemy niezwykle ciekawy artykuł stałego korespondenta tego pisma w Palestynie, p. M. Noela, odsłaniający kulisy i intrygi w obozie palestyńskich Arabów. Red.


which may arise between
ll be referred to the
tration.

Chaim Weizmann

Oto facsimile końcowego fragmentu słynnego układu, jaki zawarli z sobą w r. 1919 prof. Weizmann jako przedstawiciel Organizacji Sjońskiej i Emir Fajzal — imieniem narodu arabskiego. Jak wiadomo, w układzie tym Emir Fajzal zobowiązał się do poparcia żydowskich aspiracyj narodowych w Palestynie i wypowiedział się gorąco za zgodnem współżyciem żydowsko - arabskiem w krajach Bliskiego Wschodu. Ogłoszenie tego historycznego dokumentu przez prof. Weizmanna na łamach „Times" wywarło w angielskim świecie politycznym silne wrażenie, a zarazem konsternację w obozie arabskich podżegaczy z Muftim na czele

PRZYJAŹŃ I NIENAWIŚĆ — ZA JEDNYM TCHEM

Istnieją w Palestynie dwa główne stronnictwa arabskie; partja Ragheba Naszaszibi i partja Wielkiego Muftiego, Amina el Husseini. Nie wpadając jednak w ideologiczne fantazje, lecz nazywając rzeczy po imieniu, należy stwierdzić, że obie te partje zgodne są w dwóch punktach zasadniczych. Pierwszy punkt to: *zdobyć przyjaźń władz angielskich*. Anglja jako władza mandatowa sprawuje w Palestynie administrację, mianuje urzędników miejskich, daje zatrudnienie na różnych odcinkach pracy. Czyż to więc nie jest dla szefa partji rzeczą niezwykle doniosłą, jeśli może wystarać się dla członków swej rodziny i dla innych jemu oddanych kreatur, o zajęcia i posady, które przynoszą 5, 7, 10 i więcej funtów wynagrodzenia? Drugi punkt niemniej ważny i niemniej zasadniczy to: *manifestować wobec władz angielskich wrogie nastawienie*. Jest to potrzebne, celem zadowolenia kół młodzieży arabskiej, których poparcie w okolicznościach wyborów samorządowych i innych, odgrywać może rolę pierwszorzędną.

Myślałem z początku, że ten program zawiera w sobie rażącą wprost sprzeczność. Ale jest to tylko wrażenie niezorjentowanego laika. Te bowiem dwa momenty programowe, przyjaźń i wrogie nastawienie oddają partjom niezwykłe usługi i umożliwia rywalizację między stronnictwami i wygrywanie się wzajemne.

JAK ZMIENIAJĄ SIĘ „PRZEKONANIA"

Kiedy Wielki Mufti propagował nienawiść do Anglji, Ragheb Naszaszibi na każdym kroku podkreślał swój przyjazny stosunek do władz brytyjskich, za co też otrzymał zasłużoną nagrodę — 90 procent posad municypalnych dla swoich zwolenników.

W kwietniu zaś, gdy wybuchł strajk i rzucone zostały pierwsze bomby, Wielki Mufti uważał, że teraz nadszedł czas, by zaszachować Naszaszibiego:

— Ragheb Naszaszibi! Stale twierdzisz, że ty reprezentujesz największe stronnictwo arabskie Teraz więc będziesz miał sposobność dowieść, jaki będzie twój udział w ruchu arabskich mas..

Gdy wybuchł strajk, kiedy mnożyć się poczęły atentaty, a życie palestyńskie zostało sparaliżowane, Naszaszibi znalazł się w nielada ambarasie. Lecz niebawem już, szef partji anglofilskiej postanowił zgłębić swą własną duszę i — o dziwo! — odkrył w sobie organiczną wprost nienawiść, zarówno do Żydów jak i do Anglików. I odtąd na zebraniach naczelnego komitetu arabskiego Ragheb Naszaszibi gra z wielkiem powodzeniem rolę narodowego bohatera. Jeśli zjawia się wniosek o przedłużenie strajku aż do trzech miesięcy, Ragheb żąda, by nie zaprzestano przed rokiem. Jeśli ktoś odmawia wykonania czynności, która może sprowadzić go do obozu koncentracyjnego, Ragheb zrywa się z miejsca, wygłasza siarczystą mowę, oskarża o tchórzostwo i piętnuje z pogardą wszelkie objawy słabości i wahania...

A współpracownicy Muftiego z szemraniem niezadowolenia żalą się w pałacu Wysokiego Komisarza:

— Wy sami hojnie obdarowywaliście Naszaszibiego honorami, uważając go za polityka umiarkowanego. Tymczasem popatrzcie, jaki z niego stał się niebezpieczny agitator. My, my właśnie dążymy do uspokojenia umysłów, podczas gdy on bruździ i prowokuje...

DEMENTI, KTÓRE NIE PRZYSZŁO

A oto nagle Arabowie zauważyli, że obóz koncentracyjny w Sarafand roi się od zesłańców, którzy w 90-ciu procentach należeli do obozu Naszaszibiego. Z nieufnością lud arabski spoglądał na meczet Omara gdzie rezyduje Mufti. (Ten naród ma wspaniałą tradycję pod tym względem. Niejeden już z jego szefów okazał się zwykłym zdrajcą.):

— Dlaczego to Wielki Mufti uchodzi karzącej ręce brytyjskiej sprawiedliwości?

Wzrastały utyskiwania i niepokoje. Minister Ormsby Gore oświadczył, że Najwyższa Rada Muzułmańska nie uczestniczy w strajku, — a musi to wiedzieć chyba z źródeł miarodajnych. I oto młodzi zapaleńcy z Jaffy i Ramle przybyli rozgoryczeni, wściekli, by zażądać dementi od Muftiego.

Na to dementi jednak do tej chwili wciąż jeszcze czekają...

PRESTIŻ I — INTERES

Kiedy przychodzą do doktora Chaldiego, burmistrza Jerozolimy, która nie bierze udziału w strajku, burmistrz rozkłada ręce i odpowiada naiwnie:

— Ja nie jestem winien. To urzędnicy chcą koniecznie kontynuować pracę!

Otóż ci urzędnicy są zwolennikami Naszaszibiego, tego groźnego, nieustępliwego Jakobina palestyńskiego...

Czytelnicy wybaczą mi te intymne szczegóły, jakie wydobywam z kulis arabskich powstańców. Mają one ważne znaczenie, jeśli chodzi o przeciąganie się zamieszek palestyńskich. Dwaj przeciwnicy polityczni czuwają nad sobą nawzajem, a żaden z nich nie chce utracić ani prestiżu, ani korzyści, jakie mogą z tej awantury wypłynąć.

Jest to typowa historja z Bliskiego Wschodu. W gruncie rzeczy, poza partją Abdul Hadi, która jest wyraźnie antymandatowa i panarabska, żadna inna nie sprzeciwia się władzy brytyjskiej.

„POKAŻCIE, CO POTRAFICIE!"

Jakże więc się dzieje, że jednak trwają krwawe starcia między Arabami a brytyjskiem wojskiem?

Jeden z tych fellachów, jakich często napotkać można, kołyszących się na grzbiecie osła, czyteż kroczących na pół sennie przy jego boku, udał się tymi dniami z Nablus do Hebronu, miasta, które jeszcze w r. 1929 odznaczyło się krwawą masakrą żydowską. Pod płaszczem nosił chustkę, zwilżoną krwią ludzką, a wraz z nią odezwę, wystosowaną do Arabów hebrońskich, a podpisaną przez czołowe osobistości w Nablusie, w której było napisane: *„Pokażcie co potraficie!"* Nablus bowiem to królowa rewolty, opromieniona aureolą bohaterstwa...

PODWÓJNA GRA

Nablus jednak posiada także angielskiego prefekta policji, który nie zajmuje się pisaniem wierszy. Celem wyposażenia sprawozdania rządu mandatowego, przesyłanego do Ligi Narodów, w żywsze kolory, ten szef policji zaprosił do siebie przywódców arabskich z Nablus i przedłożył im do podpisu deklarację, potępiającą zamachy i gwałty. Podpisali wszyscy niezwykle uprzejmie. Wywołało to niebywałą wrzawę w Naczelnej Radzie Muzułmańskiej w Jerozolimie:

— Dlaczego dezawuujecie w ten sposób tych, którzy się biją?

A na to dzicy przywódcy z Nablus odpowiedzieli:

— Robimy tak, jak się nam podoba. Wtrącajcie się w sprawy, które obchodzą was.

I istotnie czy nie wolno im napadać na żołnierzy angielskich, a równocześnie uprzejmie się zachować wobec angielskiego prefekta policyjnego?

„AUTORYTET" MUFTIEGO

W meczecie Omara, miły Mohamed Taher Fitiani, który jest „szefem gabinetu" Wielkiego Muftiego, był zaskoczony, kiedy mu oświadczyłem, iż mam ochotę na parę dni udać się do Nablus:

— Nie rób pan tego... Zamordują pana!

— Nie zamordują mnie, jeśli mi pan wyznaczy dwóch bezpiecznych kompanów. W ich towarzystwie, któż mnie weźmie za Żyda czy Anglika?

Taher Fitiani milczał, a to milczenie jego sprawiało mi przyjemność: Nie miał odwagi przyznać, *że autorytet Muftiego, przewodniczącego Naczelnego Komitetu arabskiego, nie jest uznawany w Nablusie i równa się dosłownie zeru.*

ARABOWIE SĄ ZMĘCZENI

O godz. 10-tej rano zdążają biedni Arabowie do meczetów, by otrzymać kromkę chleba i potrawę z ryżu. Strajk zaczyna dawać się we znaki. Po wsiach fellachowie kontynuują roboty w polu. Uczestniczyli w ruchu strajkowym tylko dlatego, że otrzymali worek owsa czy innego ziarna. Dlaczegożby mieli buntować się przeciwko Anglikom? Czyż ci rolnicy nie odczuwają dobrodziejstwa mandatu? Czyż nie korzystają z robót publicznych, czy nie otrzymują zasiłków i dotacji?

Zapanowało zmęczenie.

Na horyzoncie politycznym

Dokoła odpowiedzi niemieckiej

MROŹNY WIATR WIEJE Z ANGLJI

Ostatnia interpelacja w angielskiej Izbie Gmin, o której w numerze wczorajszym naszego pisma pisaliśmy, oraz znamienna odpowiedź Edena, że rząd Wielkiej Brytanji nie będzie więcej przypominał Niemcom ani dowiadywał się w Berlinie co do losów odpowiedzi na kwestjonarjusz angielski, świadczą wyraźnie o podnieceniu i irytacji panującej w dyplomatycznych sferach w Londynie. Temu też prawdopodobnie przypisać należy ów ustęp w przemówieniu Hitlera, wygłoszonem ostatnio w Weimarze, w którym Führer nic nie wspomniał o chlebie i bezrobociu, a natomiast mówił wiele na temat równouprawnienia i honoru niemieckiego. Miało to być jak gdyby pierwszym krokiem, jak gdyby wąską szparką, przez którą można zapoznać się z charakterem odpowiedzi, jakiej Niemcy mają zamiar udzielić.

Pozostaje jednak faktem, że w Anglji zaznacza się ostatnio zniechęcenie i głębokie rozczarowanie w stosunku do Trzeciej Rzeszy. O tych nastrojach wyrobić sobie można zdanie na podstawie korespondencji londyńskiej opublikowanej przez „Berliner Tageblatt“, w której czytamy m. in.:

„Mroźny wiatr wieje w Anglji. Miarodajne koła rządowe i poza rządowe poczytują sobie za obowiązek *oswoić naród angielski z tą myślą, że Niemcy to prawdziwy nieprzyjaciel.* Ta propaganda przygotowuje teren dla *interwencji angielskiej przeciwko Niemcom* na wypadek konfliktu zbrojnego w Europie. Anglja chce nietylko walczyć o swe własne interesy, jak np. nad Renem. Gdziekolwiek w Europie żołnierze niemieccy wstąpią w szranki bojowe powinni oni — zdaniem tych kół londyńskich — *napotkać na opór ze strony angielskich bataljonów...*“

NA WILHELMSTRASSE WRE GORĄCZKOWA PRACA

Tak więc ten wzmagający się w Anglji nastrój antyniemiecki zmusi Hitlera do tego, by ostatecznie zerwał z polityką milczenia. Pisze o tem w „Oeuvre“, doskonale zazwyczaj poinformowana dziennikarka Genevieve Tabouis:

Hitler przerwał swój urlop wypoczynkowy i powrócił do Berlina na Wilhelmstrasse, gdzie wre teraz gorączkowa praca. Jak w owych pamiętnych dniach przed 7 marca br., tak i teraz, przez całą noc apartamenty i biura berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych są rzęsiście oświetlone. Naskutek decyzji zwołania mocarstw locarneńskich do Brukseli Trzecia Rzesza której oczy stale zwrócone są w stronę Anglji, śledzi ze szczególną uwagą debatę w Izbie Gmin i w Izbie Lordów. Interpelacje w sprawie podróży angielskiego ministra wojny do Paryża, wywołały w Berlinie wrażenie, że w parlamencie istnieje jeszcze poważny front antyfrancuski. Wobec tego na Wilhelmstrasse zapadła decyzja, że nietylko należy jak najrychlej udzielić odpowiedzi Anglji, ale że ta odpowiedź utrzymana być musi w tonie dla Anglji niezwykle życzliwym“.

Aby jednak wyrobić sobie zdanie o „ustępliwości“ przyszłej odpowiedzi niemieckiej, przypomnijmy, co powiedział Hitler ostatnio w Weimarze: „Chcemy pokoju, lecz przed słowem „pokój“ piszemy słowo „honor“. A przez pokój rozumiemy wolność“.

I dodajmy od siebie jeszcze: Przez „wolność“ rozumie Hitler przedewszystkiem odzyskanie kolonij i wolną rękę na Wschodzie...“ *(h).*



ŚRODA, 8 LIPCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7,40 Wesoły koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Muzyka lekka; 12.55 Prosimy do mikrofonu; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Wesoła audycja dla dzieci; 16.15 Koncert w wyk. reprez. orkiestry dętej KPW. 17.00 Koncert kameralny. W programie pieśni Józefa Haydna w wyk. Heleny Hrabiówny (kontralt) oraz utwory kameralne (z płyt) 17.50 Anegdoty z życia Brata Alberta, wygł. dr. Jadwiga Puciata - Pawłowska; 18.00 Pacyfizm w powieści, (na marginesie książki F. A. Ossendowskiego „Iskry z pod młota“) w opr. dr. Adama Bara z recytacjami; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Przygoda w Grinzingu“ operetka w 1-nym akcie Adama Lenczowskiego do Libretta, Wł. Krzemińskiego; Radjofonizacja St. Broniewskiego; 20.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Julja Pelcling - Schoenwetterowa (skrz) i Karol Klein (fort) 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji: Wzorowe osiedle dla bezrobotnych w Naramowicach, transm. przeprowadzi Józef Winiewicz (stille z Warszawy) 20.50 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.05 III-cia audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wyk. słynnych artystów (płyty). Wyk.: I. Friedman 21.35 Koncert; 22.05 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.15 Lokalne wiadomości sportowe; 22.20 Koncert w wyk. orkiestry kameralnej.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Pogad. społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Płyty;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.55 Rozmaitości sportowe; 13.05 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Recital śpiewaczy; 18.25 Lato lwowskiego przedmieścia; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 W kołowni — Gustawa Morcinka, fragm.; 18.15 Płyty; 18.40 p. Kraków; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.30 p. Kraków;

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 20.30 Koncert symfoniczny; 22.20 muzyka popularna.

Leningrad (1224) 18.00 Koncert symfoniczny 19.30 Melodje operowe; 23 Pieśń wędrowcy — Paderewskiego.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

12)

Ale chytry Arab za nic w świecie nie chce mnie puścić. Zaklina, żebym został do rana, poczem sam ze mną pójdzie. Mówił to trzymając nabity karabin w ręku — wobec takiego więc argumentu usiadłem na ziemi, a kiedy zapadł wieczór ułożyłem się strudzony do snu. Arab i żona jego poszli za moim przykładem. Ale spostrzegłem, że Arab zasnął, nie wypuszczając karabinu z ręki.

Nie mogłem oka zmrużyć. W głowie mojej roiło się od planów: jakby tu z tej pułapki się wydostać. Patrzyłem to na Araba, to na wąskie wyjście z pieczary, a jedną ręką ściskałem sztylet, którego Arab oczywiście nie widział, gdyż miałem go ukryty w kieszeni spodni. Z łatwością mógłbym skoczyć do śpiącego Araba, utopić mu sztylet w serce i uciec. Ale sumienie mi nie pozwalało. Zbrodni nie potrafiłbym popełnić, a pozatem żal mi było żony i dziecka Araba.

Trzeba się jednak za wszelką cenę stąd wydostać, bo prędzej czy później Arab wyda mnie w ręce władz. Postanowiłem działać szybko. Wstrzymując oddech, wdziałem pocichutku buty, wstałem i już chciałem wyjść, gdy przeklęte psisko zaczęło nagle szczekać. Arab i jego żona obudzili się ze snu.

Momentalnie skoczył do mnie Arab z karabinem w ręku, chcąc mnie uderzyć kolbą w głowę. Uskoczyłem na szczęście na czas wbok i sztylet zabłysnął w mojem ręku. Trzeba było myśleć o obronie własnego życia. Nastąpiło krótkie szamotanie się, w czasie którego ugodziłem Araba w ramię, w chwili kiedy ładował karabin. Pod wpływem ciosu Arab opuścił karabin na ziemię, a wtedy skoczył na mnie rozwścieczony pies. Załatwiłem się z nim bardzo szybko, poczem wybiegłem z tej skalnej pieczary i zacząłem co sił uciekać. W tej chwili w ciemnościach nocy padł strzał, później drugi i trzeci. To żona Araba chwyciła za karabin i strzelała do mnie naoślep, na szczęście jednak ciemna noc sprawiła, że kule chybiły i mogłem ujść bezpiecznie. Pędziłem jak opętany nie wiedząc dokąd i nie zdając sobie sprawy jak długo trwa ta ucieczka. Kiedy wreszcie doszczętnie już upadłem ze sił, usiadłem na chwilę, by wypocząć po przebytych trudach i ze zmęczenia zasnąłem snem kamiennym.

Gdym się obudził, słońce świeciło już wysoko na niebie. Ruszyłem w dalszą drogę. W piątym dniu wędrówki byłem już w Marokku francuskiem, skąd jeszcze 50 do 60 kilometrów do Marokka hiszpańskiego. Ale widocznie już przeznaczone mi było przecierpieć pięć lat w Legji Cudzoziemskiej i nie zaznać wcześniej wolności. Uszedłszy jeszcze kilka kilometrów, zauważyłem pędzących na koniach dwóch kawalerzystów arabskich w białych szerokich płaszczach. Było już za późno, by się przed nimi ukryć. W ten sposób zostałem schwytany, gdyż była to konna straż pograniczna francuska.

Nie broniłem się wcale, gdyż byli dobrze uzbrojeni. Szedłem posłusznie za nimi, aż doszliśmy do najbliższego obozu wojskowego. Strażnicy wzięli stamtąd muła i położyli mnie na nim w ten sposób, że z jednej strony zwisała głowa, a z drugiej nogi — przywiązali mnie do grzbietu zwierzęcia i tak prowadzili przez cały dzień, aż przyjechaliśmy do posterunku żandarmerji francuskiej. Tu odwiązali mnie i zdjęli z muła, ale ja już nie mogłem stać o własnych siłach i runąłem jaki długi na ziemię. Po całodziennej bowiem jeździe na mule z głową pochyloną w dół, czułem straszliwy zawrót głowy i straciłem przytomność.

45 DNI „PAKI“

Kiedy przyszedłem do siebie, znajdowałem się w więzieniu żandarmerji granicznej. — Przebyłem tu kilka dni, poczem wysłano mnie pod eskortą do mojego pułku, gdzie zostałem przesłuchany przez majora, dowódcę mojego bataljonu.

(C. d. n.)

Wiadomości z kraju

P. premjer ofiarowuje biednej dziewczynie ćwiartkę losu

Zamożny kiedyś mistrz malarski Kordylas w Inowrocławiu popadł ostatnio w nędzę i po śmierci swej żony sam wychowuje troje małych dzieci, z których najstarsza — 9-letnia córeczka Zosia — chodzi już do szkoły.

Przed rozpoczęciem I. klasy obecnej loterji państwowej Zosia Kordylasówna napisała list błagalny do p. premjera gen. Sławoj - Składkowskiego i przedstawiając mu nędzę, jaka zajrzała do jej domu, prosiła o pomoc na zakup książek i ołówków do szkoły.

9-letnia córka bezrobotnego prosiła gorąco p. premjera, by podarował jej ćwiartkę losu i obiecała w wypadku wygranej zwrócić wyłożoną kwotę.

W kilka dni później nadeszło z Warszawy polecenie do władz policyjnych w Inowrocławiu o przeprowadzenie wywiadu, czy Zosia istotnie tak bardzo potrzebuje pomocy.

Relacje policyjne pokrywały się widocznie z treścią listu małej Zosi, gdyż kancelarja p. premjera nadesłała dziewczynie ćwiartkę wymarzonego losu.

W dobie przyjaźni polsko-niemieckiej

W dzielnicach zachodnich Polski uległy konfiskacie śpiewniki niemieckie, zawierające piosenki o treści antypaństwowej. Władze polskie zarządziły konfiskatę śpiewnika pod tytułem „111 pieśni" oraz śpiewnika, wydanego przez „Jungdeutsche Partei" pod tyt. „Sing mit Kamerad"!

W lokalach organizacji niemieckich oraz w księgarniach niemieckich na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu przeprowadzono liczne rewizje w poszukiwaniu zakazanych śpiewników.

Balon niemiecki wylądował pod Rybnikiem

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych pojawił się niespodziewanie nad Turzą, w powiecie rybnickim, balon który po kilku manewrach wylądował na pobliskich polach. Koło balonu zebrało się wielu mieszkańców pobliskich wiosek, którzy zawiadomili policję. Jak się później okazało, jest to balon niemiecki „Paul Hermann" który pilotowany przez Pawła Kremera znajdował się w drodze do Warszawy i posiadał zezwolenie na przelot przez terytorjum Polski. Poza pilotem Kremerem znajdowały się w balonie jeszcze dwie osoby. Jak zeznaje pilot Kremer wiatr pędził balon w kierunku Czechosłowacji. Kiedy zorjentował się, iż znajduje się w pobliżu granicy posko -czechosłowackiej zdecydował się wylądować, co też 2 klm. od granicy się stało. Zawiadomione władze policyjne spisały protokół. Balon zostanie załadowany do wagonu i przewieziony do Niemiec.

Prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie aresztowany pod zarzutem nadużyć

Głośna afera, ujawniona w centralnej Kasie rzemieślniczej, w konsekwencji doprowadziła do aresztowania dyrektora tej instytucji, Franciszka Spinetera. Chodzi o nadużycia, przekraczające kwotę 100.000 zł. W swoim czasie także miasto było udziałowcem tej instytucji finansowej i partycypowało kwotą 40.000 zł. Miasto z tego udziału zrezygnowało, bo nie chciało mieć nic wspólnego z tą instytucją, której gospodarka budziła wiele zastrzeżeń.

Po aresztowaniu dyr. Spinetera nastąpiło nowe aresztowanie, które wywołało w całem mieście niepomierną sensację. Aresztowany został prezes Izby rękodzielniczej we Lwowie, a ostatnio kandydat do Sejmu ze Lwowa, Gustaw Pammer, który przez pewien czas był prezesem rady nadzorczej centralnej Kasy rzemieślniczej. Pammer jest szwagrem dyr. Spinetera. Aresztowanie jego stanowi temat powszechnych rozmów w mieście.

Proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego 10 bm.

W końcu tygodnia aresztowany adw. Zygmunt Hoffmokl - Ostrowski, ojciec, mieć będzie dwa procesy karne przed warszawskiemi Sądami Grodzkiemi.

W piątek 10 bm. odpowiadać będzie z art. 159 za rozpowszechnianie wiadomości tajnej roprawy sądowej, dotyczącej obrazy moralności na tle „ponniarów artystycznych" młodej panienki przez pewnego oskarżonego. Przestępstwo to zagrożone jest do 3 miesięcy aresztu.

Nazajutrz w sobotę adwokat stanie przed sądem w związku z oskarżeniem o znieważenie rządu podczas omawiania sprawy Berezy Kartuskiej w przemówieniu obrończem w procesie tygodnika „Prosto z Mostu" o obrazę sen. Sieroszewskiego.

Wody mineralne w Rabce

Cechami wód mineralnych jest ich temperatura, mineralizacja, zawartość gazów, radjoaktywność, — jednem słowem, to, co stwarza ich indywidualność. Gautier dzieli wody mineralne zimne i gorące na wody powierzchniowe, nie posiadające elementów charakterystycznych, jak Jod, Arsen, Rad itd., zmienne co do składu chemicznego i temperatury i wody prymitywne, czyli dziewicze, pochodzące z głębi ziemi, prawie zawsze radjoaktywne, gorące o wpływie stałym i składzie chemicznym praktycznie niezmiennym.

Dzięki swej temperaturze, emanacjom radjoaktywnym i składnikom, wody mineralne wywierają wpływ na szereg czynników w organiźmie ludzkim. Przewaga jednego wpływu nad drugim, zużytkowanie go w różnych stanach chorobowych, stwarza specjalizację wody.

Znane już oddawna, a w ostatnich czasach pogłębione badania nad działaniem wód mineralnych o zawartości jodu dowiodły, że działanie tego czynnika w postaci wody do picia i kąpieli jest niezmiernie ważne w leczeniu szeregu schorzeń, jak skazy limfatycznej, skrofułów, artretyzmu, reumatyzmu, następstw leczenia rtęciowego i t. d.

Jod, znajdujący się w wodach mineralnych, którego działanie w leczeniu wyżej wymienionych schorzeń jest zbawienne, spotykamy najczęściej w źródłach solankowych. Znamy szereg solanek krajowych i zagranicznych o rozmaitej zawartości jodu, lecz stwierdzić należy, że najobfitsza jego zawartość jest w solance RABKI ZDROJU, stąd też najracjonalniejsze leczenie odbyć można w tymże znanem zdrojowisku.

Jeśli dołączymy do działania jodowego wpływ związków litowych, obecnych w źródłach rabczańskich, które mają poważne znaczeniew leczeniu artretyzmu i podagry, i wspomniemy o walorach klimatycznych tego zdrojowiska, zrozumiemy przyczynę, dla której Rabka znajduje się obecnie na pierwszem miejscu uzdrowisk solankowo-jodowych i absolutnie nie ustępuje zagranicznym uzdrowiskom tego typu.

Lekarz okręgowy wzywa ortodoksyjne dziewczęta żydowskie do... kontroli sanitarnej

„Hajnt" donosi o następującem wydarzeniu w powiecie warszawskim, które wywołało wśród tamtejszej ludności powszechne oburzenie.

Oto lekarz okręgowy przy starostwie dr. Górnicki, pewnego dnia wystosował wezwanie urzędowe do trzech dziewcząt żydowskich, aby się zjawiły do kontroli sanitarnej.

Ponieważ chodziło tu o dziewczęta z ortodoksyjnych domów w górze Kalwarji, a ponadto zarówno rodzice tych dziewcząt, jak same dziewczęta cieszyły się nieposzlakowaną opinją, zjawili się rodzice wezwanych u lekarza, zapytując go, na jakiej podstawie wzywa ni stąd ni zowąd do kontroli sanitarnej osoby, co do których nie istnieją nawet najmniejsze poszlaki, uzasadniające tego rodzaju postępowanie.

Dr. Górnicki oświadczył jednak, że od swego żądania nie ustąpi! Ponieważ na tok instancji nie było już czasu, zjawiły się dziewczęta w biurze lekarza, który oczywiście stwierdził zupełną bezzasadność zarzutów.

Wobec tego, że ta wizyta dziewczętom nie mogła przysporzyć dobrej sławy i była niesłychanie krzywdząca, wnieśli rodzice za pośrednictwem adwokata Nowogrodzkiego doniesienie do prokuratury przeciw postępowaniu dra Górnickiego.

Dr. Górnicki wezwany do prokuratury oświadczył, że postanowił zbadać dziewczęta na skutek doniesienia rozwiedzionej żony miejscowego lekarza R., która podejrzewała, że jej mąż utrzymuje jakiś kontakt z temi dziewczętami. Wobec tego oświadczenia rozszerzono oskarżenie także na panią drową R. za oszczerstwo.

Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem okręgowym karnym w Warszawie.

Tragiczna katastrofa w Jeziornie
12 robotników ciężko rannych

W Mirkowskiej Fabryce w Jeziornie trwa od 10 dni remont maszyn. Z uwagi na ograniczony czas, roboty przy naprawie i remoncie maszyn prowadzone są bez przerwy. Robotnicy pod kierunkiem majstra maszynowego przystąpili do zakładania ogromnego walca mosiężnego, długości 6 metrów. Walec ten miał być nałożony na łożysko maszyny do walcowania papieru. Po założeniu rusztowania z drzewa, robotnicy w liczbie 12 osób przystąpili do podnoszenia ciężaru, przy pomocy bloków. W pewnej chwili zbyt słaby łańcuch nie wytrzymał ciężaru i zerwał się, w upadku załamując rusztowanie.

Ogromny walec i deski rusztowania przygniotły znajdujących się pod nim robotników. Na straszny krzyk ofiar wypadku rzucili się z pomocą inni robotnicy. O wypadku powiadomiono władze warszawskie. Na miejsce skierowano dwie karetki pogotowia ratunkowego oraz przybyli przedstawiciele władz śledczych.

Przystąpiono do opatrywania rannych których stan był bardzo groźny z uwagi na spóźnioną pomoc. Najciężej zostało poranionych 6 robotników, których przewieziono do szpitala. Jeden z nich Stefan Rylski, który przygnieciony walcem doznał zmiażdżenia obu nóg, został on umieszczony w Instytucie Chirurgji Urazowej, gdzie mu obie nogi amputowano.

W wyniku natychmiast przeprowadzonego śledztwa aresztowano pod zarzutem winy za spowodowanie katastrofy majstra fabrycznego Grochulskiego, pod kierunkiem którego zakładano rusztowanie i prowadzono remont maszyn.

Skazanie posła za oszczerstwo

W sądzie grodzkim VIII-go oddziału w Warszawie odbyła się w ub. sobotę sprawa posła Kazimierza Dublasiewicza, oskarżonego przez pokrzywdzonego w głośnej aferze autobusowej inwalidę wojennego Czesława Nowotczyńskiego.

Poseł Dublasiewicz był oskarżony z art. 255 k. k. o oszczerstwo mające na celu ubliżenie Nowotczyńskiemu, jako koncesjonarjuszowi autobusowemu. Sąd skazał posła Dublasiewicza na miesiąc aresztu oraz 300 zł. grzywny.

Kult Kemala Atatürka w Turcji

Jak donoszą pisma stambulskie, postanowiono wznieść we wszystkich bez wyjątku miastach i wsiach Turcji posągi i popiersia prezydenta Kemala Atatürka.

Należy zaznaczyć, że liczba miejscowości, w których staną pomniki, wynosi około 20.000. Pozatem okazuje się, że połowa tych miejscowości już posiada posąg lub popiersie tureckiego bohatera narodowego.

Notatki literackie

„Emil nad morzem"

Nowa książka Eryka Kästnera

Liczni wielbiciele talentu znakomitego pisarza niemieckiego Eryka Kästnera, autora kilku rozkosznych książek dla młodzieży, z któ rych największą sławę zdobyła powieść „Emil i detektywi" (świeżo wyszedł przekład hebrajski w Tel Awiwie) ucieszą się niewątpliwie na wiadomość o nowej powieści Kästnera dla młodzieży, która w tych dniach właśnie ukazała się w przekładzie polskim nakładem Księgarni Powszechnej w Krakowie. Nowa powieść Kästnera jest jakby dalszym ciągiem „Emila i detektywów", choć stanowi zupełnie samodzielną całość. Akcja rozgrywa się w dwa lata po wypadkach opisanych w „Emilu" i detektywach". W bardzo zabawnej przedmowie, napisanej osobno dla „laików" (to jest takich, którzy nie czytali „Emila") i „fachowców" (dla których przygody Emila i detektywów są już znane) wprowadza Kästner czytelników w świat swej nowej książki, której główni bohaterzy są starsi o dwa lata, bardziej rozumni i doświadczeni. Akcja rozgrywa się przeważnie nad morzem, a w przeróbce polskiej — nad polskiem morzem. Momenty detektywistyczne, pełne dramatycznego napięcia, podobnie jak w pierwszej części „Emila", tak też i tutaj odgrywają pierwszorzędną rolę. A przytem całość owiana jest niedoścignionym humorem kästnerowskim, który z książki tej czyni najmilszą lekturę. Przyczynia się do tego również doskonały wolny przekład, a raczej swobodna adaptacja p. Hanny Lazerowej.

Oryginał nowej książki Kästnera wyszedł nakładem Juljusza Kittla w Morawskiej Ostrawie.

Janosik odbronzowany

(mb). Śladem innych ulubieńców legendy, do czekał się „odbronzowania" również Janosik, słynny zbójnik, bożyszcze barwnych podań ludowych i bohater rozlicznych dzieł literackich. Rewizję poglądów na osobę Janosika podjął dr. Józef Krzyżanowski w ciekawej rozprawie pt.: „Proces Janosika, której cz. I. ukazała się właśnie w czerwcowym numerze „Przeglądu Współczesnego". Dr. Krzyżanowskiemu udało się dotrzeć do autentycznych aktów autentycznego procesu autentycznego Janosika. W świetle tych dokumentów, mityczna niemal postać tatrzańskiego zbójnika przedstawia się zgoła odmiennie i zgoła... przeciętnie. Konfrontacja rzeczywistości z głośną legendą prowokuje do ciekawych refleksji. Z omówieniem rewelacyjnej w pewnym sensie rozprawy dr. Krzyżanowskiego, zatrzymujemy się do chwili pojawienia się dalszej części pracy, ewentualnie — do jej książkowego wydania.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU ŻYD. STRADOM 11 o godz. 8.45 w. przedostatni raz świetna komedja muzyczna ze śpiewami i tańcami „A mojd a bren" z W. Kaniewską i P. Breitmanem na czele świetnego zespołu warszawskiego.

— PREMJERA W TEATRZE „BAGATELA". Drugą premjerą goszczącego obecnie w „Bagateli" zespołu artystów warszawskich będzie rewja p. t. „Po królewsku" która w dniu dzisiejszym wchodzi na afisz.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, „Krakowiacy i górale" — przepiękna sztuka Bogusława i Kamińskiego Jutro „Zakochana" komedja de Porto Riche'a z p. Z. Jaroszewska w roli tytułowej. W piątek powtórzenie premjery, komedji K. Capka p. t. „Rabuś" w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego.

— PAWEŁ PROKOPIENI, znakomity bas-barytion, wystąpi z jedynym koncertem dziś we środę, 8 bm. w Starym Teatrze. Prokopieni, to śpiewak o wielkich walorach artystycznych, umiejący porywać publiczność nietylko pięknem głosu, lecz również kulturą i techniką śpiewaczą. Artysta, któremu akompanjować będzie dyr. Bolesław Wallek - Walewski, wykona wspaniały program, złożony z pieśni i aryj operowych.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mister Sherlok Holmes" i „Szczęście na ulicy".

APOLLO: „Wesołe szaleństwo

ATLANTIC: „Hrabina Marica" (Szöke Szakal, Ernest Verebes) i „Legjon nieustraszonych" (Wallace Beery).

BAGATELA: „Pieśń zdobywa świat" (J. Schmidt) oraz rewja „Po królewsku".

DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj bultaje" (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście".

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery, Adolf Menjou i inni).

ŚWIT: „8 godzin Dra morgana" (Wirginja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)

UCIECHA: „Bohaterstwo Krwi" (Willy Eichberger, Atilla Hörbiger)

WANDA: „Kobieta bez maski" (Madge Bennet, Paul Lucas i in.)

—oOo—

Greta Garbo i dziennikarze amerykańscy

Greta Garbo wróciła ze Szwecji do Hollywood. W Chicago obległa ją grupa dziennikarzy amerykańskich, prosząc o wywiad. Artystka znudzona ustawicznemi reportażami z jej życia, zatrzasnęła przed nimi drzwi przedziału. Jeden z dziennikarzy oburzony tym gestem zawołał: „My reporterzy musimy w swoim zawodzie wypełnić co do godziny nasz program pracy, tak jak Pani wypełnia swój. Jesteśmy tu w sprawie służbowej, nie dla własnej przyjemności". Greta Garbo otworzyła drzwi swego przedziału i oświadczyła dziennikarzom: „Życie jest niesprawiedliwe! Tu na peronie znajdziecie panowie tysiące ludzi, którzyby chętnie czytali o sobie w gazecie, a nikt z prasy nie poświęci im ani jednego wiersza. Czyż nie lepiej byłoby zająć się nimi, niż gonić wiecznie za mną? Pragnę spokoju nic więcej! Miljony ludzi dokonało rzeczy wielkich, godnych wspomnienia, wspanialszych daleko od tego czego ja jako artystka dokonać zdołałam. Macie prawie wielkich uczonych, artystów, pisarzy, tych ludzi zasługujących na wyszczególnienie w gazetach. Piszcie o nich!"

Po tych słowach artystka zamknęła się z powrotem w swym przedziale. Reporterzy amerykańscy połknąwszy gorzką, lecz słuszną lekcję pośpieszyli do redakcyj ogłosić nowy „wywiad" z „boską" Gretą.

—oOo—

Nowy film żydowski



Znana wytwórnia filmowa Green - Film w Warszawie przystąpiła do produkcji filmu żydowskiego, zakrojonego na miarę prawdziwie europejską, p. t. „Idel mit dem Fidel". Film reżyseruje Konrad Tom. Największą atrakcją filmu jest kreacja znakomitej artystki żydowsko - amerykańskiej Mally Picon. Zdjęcie nasze przedstawia tę ulubienicę publiczności w jednej ze scen filmu.

TO I OWO

Podziemne garaże w Paryżu

Niesłychanie wzmagający się w Paryżu ruch samochodowy, zwłaszcza w ciągu lata, gdy dziesiątki tysięcy turystów zwiedza stolicę Francji, stawia paryską radę miejską wobec wielkich trudności, gdy istniejące w centrum miasta, a szczególniej w sąsiedztwie Pól Elizejskich, garaże nie mogą już pomieścić wszystkich samochodów, przebywających do stolicy.

Ponieważ zaś paryska rada miejska wychodzi ze słusznego założenia, że nie wolno szpecić pełnego wartości artystycznych widoku najwytworniejszej części stolicy przez budowę gmachów garażowych, powstał więc projekt budowy po obu stronach Avenue des Champs Elysées garażów podziemnych.

Jeden z tych garażów projektowany jest pomiędzy Rue du Colisée — Rue Washington, drugi zaś — pomiędzy Avenue George V i Rue Marbeuf.

Narazie urzeczywistnienie tego projektu napotyka pewne trudności ze względów finansowych, gdyż budowa każdego z obu garażów kosztowałaby 3 miljony franków. Ponieważ jednak inżynierowie - projektodawcy zapewniają, że koszt budowy tych garażów zamortyzowałby się stosunkowo bardzo szybko, prawdopodobnie zatem powstaną w niedalekiej przyszłości. Gdyby zaś spełniły się przewidywania inżynierów, to inne dzielnice Paryża otrzymałyby garaże podobne.

Wyjęcie 3-calowego gwoździa z płuc trzyletniego chłopca

Na klinice chirurgicznej uniwersytetu Temple w Filadelfji dokonano w tych dniach operacji wyjęcia z płuc 3-letniego chłopca gwoździa długości 3 cali (7,62 ctmr.), połkniętego przez to dziecko przed 18 miesiącami.

Chłopiec nie odczuwał obecności tego gwoździa w swych płucach, ale rodzice malca w obawie, że z czasem obecność obcego ciała w płucach może się odbić fatalnie na zdrowiu ich jedynaka, zdecydowali się na długą podróż z Melbourne w Australji do Filadelfji, aby skorzystać z wynalezionego przez profesora uniwersytetu Temple, dra Chevalier-Jacksona, bronchoscopu, przyrządu do usuwania ciał obcych z płuc i krtani.

Operacja trwała zaledwie siedem minut, lekarze przytem ofiarowali swe usługi bezpłatnie, koszt długiej podróży chłopca i niezamożnej jego matki wziął na siebie pewien filantrop z Melbourne.

Psy zakatarzone...

W Jerozolimie oficer policji, prowadząc poszukiwania sprawców zamachu bombowego, zażądał od komendy policji psów do wytropienia śladów przestępców. W godzinę później otrzymał lakoniczny telegram: „Psy zakatarzone — nic przyślemy".

Zakaz „Wesołej Wdówki" w Zagrzebiu

Dnia 26 czerwca miała być wystawiona w zagrzebskim Teatrze narodowym znana operetka Lehara „Wesoła wdówka".

Wszystkie bilety na to przedstawienie były na kilka dni naprzód wyprzedane. Tymczasem w przeddzień przedstawienia zarząd teatru otrzymał od policji zagrzebskiej rozporządzenie, zabraniające wystawienia operetki.

Stało się to, podobno, wskutek groźby Czarnogórców, mieszkających w Zagrzebiu, że nie dopuszczą choćby gwałtem do wystawienia operetki, w której autor libretta przedstawił komicznie postać jednego z książąt bałkańskich, jak powszechnie przypuszczano, związanego z Czarnogórą.

Choć dawno już imię tego księcia zmieniono w afiszach operetki i choć od czasu wojny Czarnogóra więcej nie istnieje, Czarnogórcy widocznie dotychczas nie mogą znieść „Wesołej wdówki".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przełomowy okres we włókiennictwie

Łódź, w lipcu.

Czerwiec był dla przemysłu włókienniczego jednym z najtrudniejszych miesięcy w okresie ostatnich paru lat. Na odcinku dewizowym był to okres przełomowy, po którym lipiec przyniesie niewątpliwie pewne odprężenie, a sierpień dać winien już radykalne znormalizowanie warunków pracy. Nastąpi to naskutek zrealizowania przez czynniki rządowe zasadniczego postulatu sfer przemysłowych, jakim było ustalenie t. zw. kontyngentów dewizowych dla włókiennictwa. W ten sposób bowiem poszczególne firmy uzyskują prawo swobodnego dysponowania pewną zgóry określoną kwotą dewiz na okres uarazie lipca, a następnie kontyngenty walutowe przyznawane byłyby automatycznie na każdy miesiąc dla potrzeb włókiennictwa. W międzyczasie w ostatnich dniach czerwca udało się również uzgodnić stanowisko poszczególnych odłamów przemysłu i handlu włókienniczego oraz ustalić niezbędne szczegóły techniczne związane z koniecznością realizowania w praktyce tej doniosłej reformy.

W ten sposób zapewnione zostało zaopatrywanie w dewizy a tem samem i surowiec — nie tylko wielkiego przemysłu włókienniczego, ale również i przemysłu przetwórczego oraz kupiectwa, importującego surowce. Wpłynęła na to m. in. również wizyta ministra przemysłu i handlu p. Romana w Łodzi, który miał możność zapoznać się na miejscu dokładnie z tym najbardziej palącym obecnie postulatem włókiennictwa. Realizacja kontyngentów dewizowych podjęta została z dniem 1 lipca. Do tego czasu jednak, tj. przez cały czerwiec przemysł i handel włókienniczy borykał się z dużemi trudnościami. Niedostateczne przydziały dewiz utrudniały normalne zaopatrywanie się w surowiec, a trudności spotęgowane zostały naskutek restrykcyjnej taktyki zagranicznych dostawców, którzy pomimo daleko posuniętej dobrej woli czynników polskich, stosowali politykę hamowania dopływu surowców.

W wyniku tych trudności zaprotestowane zostały w Nowym Yorku czeki firm łódzkich, wystawione w swoim czasie za zakupiony surowiec. Kwota tych czeków, według informacyj ze sfer importerów bawełny, wahać się miała w granicach miljona dolarów. Spotęgowało to, siłą rzeczy, trudności surowcowe i wytworzyło nastroje nerwowego niepokoju, hamujące normalny rozwój produkcji włókienniczej. Nastroje te znalazły również swe źródło w trudnościach na rynku przędzy bawełnianej, której podaż wobec wzmożonych zakupów przetwórców okazała się niewystarczająca. Jednocześnie ceny przędzy bawełnianej zaczęły zwyżkować, co oczywista groziło produkcji dalszemi powikłaniami, gdyż z uwagi na niezwiększoną siłę nabywczą rynku wewnętrznego, wszelka zwyżka cen gotowych artykułów jest zgóry wykluczona i musiałaby spowodować redukcję obrotów. Analogiczne zjawiska, choć w znacznie szczuplejszych rozmiarach, zaobserwować się dały na rynku przędzy czesankowej, jakkolwiek zwyżka cen kształtowała się w granicach stosunkowo niewielkich.

O ile produkcja przemysłu, zwłaszcza zaś przetwórczego, natrafiała na trudności, związane z niedostateczną podażą surowca i półfabrykatów, o tyle obroty na rynku tkanin były dość znaczne. W kołach odbiorców traktowano jednak wzmożone tranzakcje z dalekoidącą rezerwą, uważając je raczej za przejaw świadczący o nerwowej atmosferze na rynku. Podkreślić bowiem należy, że zazwyczaj czerwiec, jako miesiąc okresu międzysezonowego, kształtuje się pod znakiem osłabionych obrotów w handlu i wzmagających przygotowań produkcyjnych przemysłu do sezonu jesienno-zimowego. W r. b. natomiast sytuacja kształtowała się odwrotnie, gdyż przemysł, aby przebrnąć trudności surowcowe, zwiększył znacznie liczbę robotników, korzystających z urlopu, zmniejszając w ten sposób ogólny stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym.

Observer.

Inspektoraty pracy przeciwko strajkom okupacyjnym

Inspektoraty otrzymały zalecenie przeciwdziałania strajkom okupacyjnym. Główny Inspektor Pracy, Klott, w specjalnym okólniku do inspektoratów obwodowych podniósł, że strajki okupacyj ne stanowią formę zatargów pracy sprzeczną z zasadami praworządności. Wywołują one stan psychozy i zakłócają bezpieczeństwo publiczne. W konsekwencji strajki okupacyjne, przynoszą tylko szkodę robotnikom. Tak naprz. 13-dniowy strajk w jednej z hut spowodował utratę zarobków za okres kwartału, co równa się redukcji 25 proc. płac za cały okres roczny. Inspektorzy obwodowi winni czuwać nad ścisłem wykonaniem umów zbiorowych, będących najlepszym sposobem zapewnienia spokoju i należytych warunków pracy. Popieranie jednostronnych zmian umów zbiorowych, zarówno ze strony pracodawców jak i robotników, jest niedopuszczalne.

Wydawanie kart rzemieślniczych w drodze dyspensy

Min. Przemysłu i Handlu przesłało Związkowi Izb Rzemieślniczych do wiadomości okólnik Nr. 35 nast. treści:

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że osoby, ubiegające się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy (art. 146 prawa przemysłowego) mogą w jednym podaniu łączyć prośbę o udzielenie dyspensy z prośbą o wydanie karty rzemieślniczej. Podanie takie w myśl art. 148 ust. 1 ustawy, o opłatach stemplowych podlega jednokrotnej opłacie stemplowej w wysokości podanej w art. 145 powołanej ustawy.

Przy udzielaniu kart rzemieślniczych na skutek podań wymienionych w ustępie poprzednim, zbędne jest doręczanie stronom osobnych decyzyj z art. 146 o udzieleniu dyspensy; wystarcza zaznaczenie w tekście karty rzemieślniczej, że wydano ją przy zastosowaniu art. 146, przez wpisanie po słowach „na podstawie art. 147" słów: „w związku z art. 146" lub t. p.

Surowce drożeją

Ceny ważniejszych surowców przemysłowych przedstawiały się na dzień 26 czerwca rb. w przeliczeniu na złoto, następująco (w nawiasach cyfry z 26 czerwca 1935 r.): bawełna 8.37 centów za funt (7.20) juta 10.58 L. za tonnę (11.88) kauczuk 4.67 pensów za funt (3.60) miedź elektrolityczna 24.91 L. za tonnę (19.49) cyna 107.87 L. za tonnę (137.89) cynk 8.40 L. za tonnę (8.40) ołów 9.21 L. za tonnę (8.25).

Z powyższych cyfr wynika, że w porównaniu z rokiem ubiegłym jedynie juta i cyna są tańsze natomiast wszystkie inne surowce zdrożały.

——o0o——

NOWY NUMER MIESIĘCZNIKA „BANK"

Ukazał się nr. 6-ty (czerwcowy) zeszyt miesięcznika „Bank" i zawiera prócz działu zagadnień bieżących artykuły: Doktryny społeczne a rozwój bankowości — Mieczysław Smereк; Bankowość polska wobec ograniczeń dewizowych — A. Bagnowski; Bank Związku Spółek Zarobkowych 1886 — 1936; Przedsiębiorstwa koncernowe i objekty majątkowe Banku Gospodarstwa Krajowego. „Organizacja i zasady działalności kas oszczędnościowo - budowlanych" — dr. Z. Korpiński. Nowe prawo wekslowe i czekowe (I) — Maciej Drybiński. W przeglądzie konjunktury omówiona jest sytuacja gospodarcza Polski i świata. Na resztę tego ciekawego zeszytu składają się: bogata kronika krajowa i zagraniczna; przegląd wydarzeń; przegląd prasy krajowej i zagranicznej; recenzje i przegląd wydawnictw, statystyka oraz bilanse bankowe.

Adres: Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

Nie będzie stemplowania pożyczek państwowych w walutach zagranicznych

W ostatnich dniach w związku z zawieszeniem transferu na obsługę długów pożyczek państwowych w walutach obcych, rozeszły się pogłoski wśród sfer finansowych stolicy, że pożyczki nasze w walutach zagranicznych, znajdujące się w kraju jak: pożyczka stabilizacyjna, pożyczka śląska, pożyczka dillonowska i pożyczka warszawska inwestycyjna zostaną ostemplowane. Ostemplowanie miałoby na celu zapobieżenie przemytowi tych pożyczek z Nowego Jorku i innych ośrodków giełdowych, gdzie nasze pożyczki mają znacznie niższy kurs, niż w kraju, tak, że marża kursów jest dość znaczna.

W tej sprawie odbyła się narada w ministerstwie skarbu, które zdecydowało pomimo sugestji i namów sfer finansowych stolicy, nie stemplować tych pożyczek. Jak się okazuje, gdyby doszło do przemytu pożyczek, musiałby być stosowany podwójny szmugiel: raz trzebaby było przemycać pieniądze na zakup tych pożyczek w Nowym Jorku a drugi raz trzebaby było przemycać pożyczki do kraju. Jest to związane nietylko z wysokiemi karami pieniężnemi i więzieniem, ale też z kolosalnemi trudnościami, tak że ministerstwo nie wierzy, ażeby przemyt ten mógł przybrać szersze rozmiary. A zresztą, jeśli pożyczki te zostałyby zakupione za stezauryzowane pieniądze, to ministerstwo skarbu nie widzi w tem nieszczęścia.

Należy zauważyć, że wysokość emisji pożyczki dolarowej, t. zw. dillonowskiej, ustawowo zezwolonej, wynosiła dol. 50 miljonów — faktycznie zaś wyzyskanej — dol. 35 miljonów.

Pożyczka jest zabezpieczona na dochodach z podatku od cukru oraz na dochodach Polskich Kolei Państwowych.

Wysokość pożyczki śląskiej z 1928 roku ustawowo zezwolonej wynosiła zł. 100 milj. faktycznie zaś wyzyskano dolarów 11.200.000. Zabezpieczona ona jest na wpływach podatku przemysłowego. Pożyczka inwestycyjna szkolna obligacyjna m. Warszawy została zaciągnięta w Nowym Jorku na sumę 10 miljonów dolarów. Wreszcie 7 proc. poż. stabilizacyjna. Wysokość emisji faktycznie wyzyskanej wynosi dol. 62 milj. oraz funtów szterlingów 2 milj. Pożyczka zabezpieczona jest na całości wpływów z ceł.

Walka z manją samobójstw w Japonji

W Tokio powstało towarzystwo przeciwsamobójcze, którego zadaniem jest walka z rozpanoszoną w Japonji epidemją samobójstw, jak bowiem obliczono, około 20 tysięcy osób rocznie kończy w tym kraju śmiercią samobójczą.

W ostatnich dniach rozpowszechniło się odbieranie sobie życia przez skakanie z najwyższych pięter wielkich magazynów dzielnicy handlowej Tokio, Ginzy.

W ciągu jednej doby zdarzyły się dwa takie wypadki, przyczem samobójcy skakali na ulicę, jedną z najbardziej ruchliwych w Tokio. Jeden z nich rozebrał się na dachu do naga z wyjątkiem przepaski na biodrach i tak rzucił się na bruk uliczny.

W procesie krakowskim przemawiają obrońcy

Ostatnie godziny procesu o zajścia w Krakowie

Kraków, 8 lipca.

Proces krakowski znalazł się nareszcie w stadjum końcowych wywodów. Po przemówieniu prokuratora przyszła kolej na obrońców, którzy wczoraj rozpoczęli swe przemówienia. Mowy obrończe idą w ustalonej zgóry kolejności. Każdy obrońca porusza pewien temat, omawiając niezależnie od tego kwestję swego klienta.

Podobnie jak w mowie oskarżycielskiej, kwestje czystej techniki obrończej, kwestje szczegółów, odnoszących się do poszczególnych oskarżonych, znajdują się na drugim planie. W pierwszym rzędzie mówi się o tle społeczno - politycznem. A tutoj znów najważniejsza jest — kwestja żydowska.

Zbyt wielki był „balast żydowski“ w tym procesie, aby pozostał on bez odpowiedzi. Zbyt wiele mówiono na ten temat. Toteż obrona, prawieże w każdym wypadku porusza tę sprawę, obalając z łatwością gmachy „oskarżenia“, tak mozolnie konstruowane przez niektórych świadków.

Nic dziwnego, że ostatnie etapy procesu toczą się wśród olbrzymiego zainteresowania widowni, wśród której widać licznych przedstawicieli świata prawniczego, przysłuchujących się wywodom obrońców.

„Robotnik polski nie pójdzie na lep agitacji antysemickiej“

Pierwszy przemawia obr. dr. Rosenzweig, który na wstępie omawia tło społeczno - polityczne zajść krakowskich, rolę b. wojewody Świtalskiego, poczem oświadcza:

— Nie wolno mi przejść do porządku dziennego nad wypadkami na tej sali, których celem było **wprowadzenie na salę sądową nienawiści rasowej** i chęć podważenia i poniżania socjalistycznego ruchu politycznego przez poszczególne jednostki policyjne.

Pan Woj. Świtalski przeląkł się swego własnego dzieła, kiedy mógł w godzinach południowych stwierdzić, że 6 rannych robotników zmarło w drodze do szpitala, a równocześnie zewsząd nadchodziły głosy oburzenia. Należało usprawiedliwić strzelanie do bezbronnych mas robotniczych i bezrobotnych — wtedy to stworzono tezę, że rozruchy były dziełem wyrostków żydowsko - komunistycznych.

P. P. S. stwierdziła na Radzie Miejskiej w Krakowie — a obecnie upoważniony jestem przez czynniki organizacyjne P. P. S. do ponownego stwierdzenia, że **strajk powszechny był zorganizowany i kierowany przez P. P. S. i Klasowe Zw. Zaw.**

Notoryjną jest rzeczą, że w Krakowie w ruchu robotniczym klasowe Zw. Zaw. i P.P.S. stanowią największą organizację robotniczą.

Solidarna manifestacja strajkowa w dniu 23 III br. była manifestacją całej klasy robotniczej w Krakowie.

Socjaliści polscy prowadzą solidarną walkę o lepsze jutro z żydowską klasą robotniczą. Antysemityzmowi przeciwstawiają solidarność klasy robotniczej wszystkich narodowości w Polsce. **Uświadomiony robotnik polski nie pójdzie na lep agitacji antysemickiej**, która jest jednym ze składników ruchu faszystowskiego. Uświadomiony chłop polski zdaje sobie sprawę, **że drogą walki z Żydami nie poprawi swego bytu, 8 miljonów chłopów bezrolnych. Inteligencja polska, stojąca poza szeregami endeckiemi, zdaje sobie z tego sprawę, że w nienawiści wszystko ginie i zamiera.** Nienawiść jest straszliwą trucizną. Tworzyć, budować, uszlachetniać może tylko braterska miłość, która była myślą przewodnią najszlachetniejszych ideologji społecznych świata. Kto na tej sali wprowadza czynnik nienawiści rasowej do bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, ten może liczyć na mordy i pożogę, na szlaki, które prowadzą na posterunek do starostwa w Myślenicach.

Znamienna w grze słów koncepcja oskarżycielą publicznego, że zajścia z 23 marca były wywołane przez obce i wrogie narodowi polskiemu agentury wywrotowe i komunistyczne, jest łatwem uproszczeniem skomplikowanych zagadnień gospodarczo - politycznych.

Apelując do niezależności sędziowskiej, mowca kończy swoje półgodzinne przemówienie sentencją Jauresa, że bywają zgony, które stają się zgonami odkupienia, gdy wyrasta z nich moc solidarności świata pracy.

„Ton ie leżało na płaszczyźnie interesów Państwa“

Drugi skolei przemawia obr. dr. Pajdak, poruszając „kwestję żydowską“ tego procesu. Mowca podnosi, iż zdawałoby się, że jest rzeczą niesporną, że strajk w dniu 23 marca br. był zorganizowany przez klasowe Zw. Zaw. i P. P. S. O. K. R.

Wbrew temu oczywistemu stanowi zaraz po zajściach **pojawiły się w niektórych organach prasowych tendencje, mające na celu przerzucić** odpowiedzialność za zajścia na Żydów.

Mowca odnosi wrażenie, **że i pan prokurator pod wpływem tej części prasy uległ podobnej sugestji.**

Jest pewien kierunek w społeczeństwie polskiem, którego zadaniem jest szerzenie nienawiści do Żydów.

Wrogie usposobienie do Żydów ma podłoże natury historyczno - psychologicznej i natury politycznej, a w szczególności jest ono reminiscencją walk religijnych a ostatnio walk politycznych. Ten kierunek pewnego odłamu społeczeństwa polskiego, zapominając o stosunku Żydów do zagadnień polskich, a zwłaszcza o czynnym udziale Żydów w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w rezurekcji Kościuszkowskiej, powstaniu listopadowem, powstaniu styczniowem, stara się jątrzyć stosunki między społeczeństwem polskiem i żydowskiem, **dążąc temisamemi metodami, jakiemi podążał hitleryzm**, do wprowadzenia faszyzmu w Polsce.

Ten motyw polityczny tłumaczy przedewszystkiem, dlaczego **ta część społeczeństwa stara się przerzucić odpowiedzialność za wypadki krakowskie na robotników żydowskich.**

To przerzucenie odpowiedzialności na „pewne grupy“ żydowskie ma także m. i. na celu wykazać, że P.P.S. niema wpływu na masy pracujące, że strajki tych mas były wywołane przez osobników z poza organizacyj pozostających pod wpływem P. P. S.

Nie wiem — wywodzi mec. Pajdak — w czyim interesie leżało nadanie procesowi niniejszemu kierunku, **będącego odbiciem opinji tej części społeczeństwa polskiego, która była twórcą zajść w Przytyku, Wyszynie i zorganizowania watahy Doboszyńskiego.**

Uważam, że nie leżało to wcale na płaszczyźnie interesów Państwa, którego siłą jest skonsolidowane społeczeństwo.

„Sprawców szukano w kartotekach policyjnych“

Obr. dr. Steinsbergowa **podkreśla** na wstępie swego przemówienia, że prokurator na początku procesu trzymał się linji, iż niema mowy o przestępstwie zbiorowem, jedynie mamy do czynienia z czynami indywidualnymi.

Ta linja — zdaniem obrończyni — nie utrzymała się w toku przewodu sądowego. Sztuczna konstrukcja aktu oskarżenia nie mogła się ostać wobec wymowy faktów, one to zmusiły p. prokuratora, aby wbrew raz zajętemu stanowisku powołał świadków, którzy, jak świadek nacz. Wroński, kom. Berent, wyw. Czyżewski, nie mieli nic do powiedzenia w sprawie poszczególnych oskarżonych, a powołani zostali jedynie **aby naświetlić — w swoisty zresztą sposób — tło i przebieg zajść.**

Nie dało się usunąć, nie dało się ukryć tragicznego zagadnienia, czy było konieczne strzelanie do tłumu, czy musiały paść przypadkowe ofiary, czy gniew ludu Krakowa był nieuzasadniony, czy nie miał on swoich głębokich, ludzkich, życiowych przyczyn.

Mam wrażenie — mówi dr. Steinsbergowa — że przewód sądowy wyjaśnił ponad wszelką wątpliwość jedną kwestję — na miejscu, na gorącym uczynku nie można było nikogo schwytać. Policja umundurowana i tajna opanowana była także tego samego rodzaju uczuciami i podnieceniem jak demonstrujący tłum.

Chłodna objektywna obserwacja była niemożliwa, sprawców trzeba było znaleźć ex post. Szukano ich **nie na ulicy, lecz w kartotekach policyjnych, lecz wśród znanych policji osobników**

„Żydowski Naród na przestrzeni dziejów jest jak one dęby, których burza nie zwali“

Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano mowy obr. dr. Brossa, wygłoszonej z doskonałą swadą i poruszającej najbardziej aktualne zagadnienie tego procesu.

Pan oskarżyciel publiczny — wywodzi mec Bross — rozpoczął przemówienie swe od zaznaczenia, że przewód sądowy kończy się w chwili, gdy nadeszła wieść o zajściach w środkowej Małopolsce. Uprzednio były starcia ze strajkującymi względnie bezrobotnymi w *Poznaniu*, Gdyni, Bydgoszczy i Toruniu. Tam wszak nie można z uwagi na skład miejscowej ludności mówić o „ręce żydowsko - komunistycznej“. Snać głębiej należy sięgnąć i na szerszej płaszczyźnie rozpatrzeć tło i przyczyny tragicznych zajść.

Uderzył w przemówieniu prokuratora szczególny moment. Szanowny oskarżyciel publiczny nie omawiał wyników przewodu sądowego, czyż nie nasuwa się przypuszczenie, że wyniki przewodu obaliły podstawy faktyczne aktu oskarżenia. Wiele natomiast mówił p. prokurator o Zelmanie Młynarskim. On nie był oskarżonym w tym procesie, oskarżenie rzuciło jednak cień Zelmana Młynarskiego na tę salę, zamiast powołać się na żywych ludzi, którzy na tej sali stanęli, ustosunkować się do zeznań jasnych, konsekwentnych, które przeciwstawiały się zeznaniom świadków naprowadzonych przez oskarżenie publiczne.

Rzucenie cieni na salę sądową jest środkiem wątpliwej wartości procesowej. Cień jest zazwyczaj za wielki lub za mały w stosunku do osoby której jest odbiciem. Za wielkim był na tej sali cień Zalmana Młynarskiego, za małym był na tej sali cień byłego wojewody Świtalskiego.

Jeśli jednak oskarżyciel publiczny wspomniał o Zelmanie Młynarskim, to należy podnieść, że wywiadowca policyjny który zeznawał o nim w toku dochodzeń powiedział, że rozpiął płaszcz i marynarkę krzycząc: „strzelajcie, celujcie dobrze“.

Analizując zeznanie świadków podkreśla obrońca, że ze strony pewnych funkcjonarjuszy policyjnych, jako świadków, padały twierdzenia, z których wynikać, by mogło, że czynności urzędowe w związku z zajściami krakowskimi były prawidłowe i uzasadnione. Jest to szczególna koncepcja, z której wynikałoby, że racja jest nie po stronie aktywnego ministra Rządu Rzeczypospolitej Kościałkowskiego lecz po stronie wojewody Świtalskiego, który zwolniony został ze stanowiska w czasie gdy premjerem Rządu był Kościałkowski.

Wysunięto w sprawie niniejszej także argument żydowski. Pewni funkcjonarjusze policyjni lansowali pogląd o tem, że ruch strajkowy który szereg miesięcy przed tragicznemi zajściami toczył się pod opieką i kierownictwem legalnych klasowych związków zawodowych, że ruch ten jest jakąś żydowsko - komunistyczną imprezą. Obrona przeciwstawia się tej koncepcji, a walcząc przeciw tej koncepcji broni prawdy. *Związani jesteśmy — powiada Dr. Bross na dobrą i złą dolę z żydowskim narodem. Wiemy, że żydowski naród na przestrzeni dziejów jest jak one dęby, których burza nie zwali, a strąca tylko z korony zwiędłe liście.*

Znana nam jest historja nie tak dawnych czasów. Na podstawie fałszywych dokumentów

i świadków zasądzono żydowskiego kapitana wojsk francuskich Dreyfusa. Zdarto mu szlify przed frontem wojsk, a po latach kilku wrócił zrehabilitowany w triumfie do Francji. Pułkownik Picard, który stanął w jego obronie, został ministrem wojny, Zola, który mężnie stanął w obronie Dreyfusa, podobnie jak Jaures, okrył się chwałą w oczach Francuzów i znalazł miejsce wiecznego odpoczynku w Panteonie w którym Francja chowa największych swych synów — najbardziej zasłużonych.

Wiem — mówi dalej obrońca — że na przestrzeni dziejów toczy się walka, czy zmiany realizować się mają w majestacie prawa, czy przy użyciu siły. Wiemy, że najsersze otwarcie wrót, najszersze danie możliwości może dać pełen obraz opinji publicznej. Jeśli oskarżyciel publiczny mówił o tradycji polskiej, to my podkreślamy również, że część tej tradycji oddajemy. Tradycja polska była zawsze tradycją wolności. Polska za czasów bytu niepodległego nie znała niemal procesów politycznych, a historja przekazuje nam ten wstrząsający obraz, że gdy Samuel Zborowski wszedł w ostatnią drogę, to za nim za skazańcem Zamojski, największy na przestrzeni dziejów kanclerz koronny postępował w krok mówiąc doń: „Samuelu odpuść mi".

Mówca, wskazuje na zmienność losów historji. Na okoliczność, że niedawno przed ścianą rostrzelanych komunardów w Paryżu, maszerowało 600.000 robotników francuskich, a na ich czele premjer legalnego rządu republiki francuskiej. Oddając cześć zmarłym i poległym oddawali ją niemniej polskiemu generałowi Jarosławowi Dąbrowskiemu, który zginął jako wódz komunardów i odbył ostatnią wędrówkę na lawecie armatniej spowitej w sztandar czerwony, a brał udział w tych walkach, gdyż wszystkich przenikała ta wiara, że sprawa Polski jest tak połączona ze sprawą wolności, że tam gdzie toczy się walka o wolność, toczy się walka o Polskę.

Wiem, że toczy się walka dokoło zagadnienia użycia siły. Przypominam sobie scenę z dramatu Stefana Zweiga p. t. „Jeremjasz". Przedstawia on moment, gdy król Zedekija zwraca się z wrzawą do Jeremiasza mówiąc — że śmiać się zeń będą, jeśli nie okaże swej siły. Na to Jeremiasz powiada królowi: „Zaprawdę ci mówię, lepiej żeby cię ścigał, śmiech głupców aniżeli płacz wdów i sierót, szloch sióstr i braci". Słowa potężne, głębokie jak drogowskaz na rozstajnych drogach. Z ławy obrończej odnosimy słowa krytyki, odnosimy je na drobnym odcinku ożywieni tęsknotą i pragnieniem, by wykład nikiem rzeczywistości stały się wielkie tradycje polskie. Pamiętamy o tej prawdzie, którą ujął „Były" w słowach zawartych w liście tyczącym Jana Kwapińskiego: „Gdy cię cios z ręki bratniej ugodzi — wszak — Ojczyzna niewinna tej ranie, więc cóż Miłość Twą cios ten obchodzi".

Wierzymy w to, że podkreślając wszystkie te momenty, spełniamy nasz obowiązek i wiernie służymy krajowi. Trzynaście lat temu przemawiał na tej sali w procesie listopadowym współobrońca nasz ś. p. Śmiarowski naówczas adwokat, przedtem jeden z pierwszych organizatorów sądownictwa, powstałej do nowego życia państwowego Polski. Zwrócił się on z apelem do ławy przysięgłych, by w interesie kraju uniewinnila oskarżonych, pozwoliła zagoić się ranom.

Dziś zwracamy się z tym apelem do Wysokiego Sądu, przekonani, że wyrok uniewinniający ostałby się wobec sumień i historji kraju.

„Takie rozróżnianie grup na sali sądowej jest niedopuszczalne"

Obr. dr. Feliks Gross przywodzi na pamięć obraz Aleksandra Sochaczewskiego, Żyda, a zarazem gorącego patrjoty polskiego i zesłańca na Sybir. Na obrazie, pod tytułem „Słup graniczny" widnieją różne twarze zesłanych za okrzyk „Niech żyje Polska", za okrzyk, który w czyn zamienić chcieli. Są to twarze Żydów i chrześcijan, Polaków za jedną słuszną sprawę, za wolność Polski.

Podobnie tłum dnia 23 marca z Żydów i chrześcijan się składał, bo taki jest układ stosunków ludnościowych w Polsce. Ale takie rozróżnianie grup na sali sądowej jest niedopuszczalne, jest sprzeczne z znakomitą tradycją i tolerancją sądów Rzeczpospolitej. Możnaby równie dobrze rozróżnić mieszkańców Zwierzyńca, Dębnik czy Zakrzówka, gdyż różny był układ tłumu.

Tłum reprezentował silne nastroje emocjonalne. Napięcie było tak silne że przerzucało się na wet na obronę policyjną. W tego rodzaju napięciu psychicznem odpowiedzialność jednostki doznaje silnych ograniczeń tak, że powstaje klasyczny przykład t. zw. „tłumu zbrodniczego". Obrońca powołując się na literaturę naukową z tej dziedziny wskazuje, że działalność jednostki musi uchodzić jako kierowana hypnozą i podlegająca elementom stadowym. Stąd też zgodnie z przepisem prawa wnosi o zastosowanie nadzwyczajnego łagodzenia.

Ostatni przemawiał adw. dr. Bester, który wykazywał brak dowodów winy osk. Pustelnika, wnosząc o jego uniewinnienie.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 24 m
8	Zachód słońca 19 g 33 m
ŚRODA	18 Tamuz 5696

„Nad polskie morze"

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniach od 18 do 22 lipca br. drugą trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym „NAD POLSKIE MORZE" Odjazd z Krakowa 18 bm. (sobota) godz. 16.10. Przyjazd do Gdyni 19 bm. godz. 5.58. Odjazd z Gdyni 21 bm. (wtorek) godz. 22.30. Przyjazd do Krakowa 22 bm. godz. 12.55.

Cena karty uczestnictwa w wycieczce obejmująca: 1) przejazd koleją do Gdyni i spowrotem, 2) zwiedzanie miasta i wybrzeża pod kierownictwem przewodników, 3) zwiedzanie portu motorówką, 4) przejazd statkiem na Hel i spowrotem, 5) dwa noclegi zbiorowe w hotelu Emigracyjnym w Gdyni — wynosi zł. 22.40.

Pociąg popularny do Andrychowa

Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 12 bm. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym Z KRAKOWA DO ANDRYCHOWA NA ZAWODY PŁYWACKIE ŚLĄSK — KRAKÓW. Odjazd z Krakowa godz. 7.10. Przyjazd do Andrychowa 9.57. Odjazd z Andrychowa 19.31. Przyjazd do Krakowa 23.00. Cena przejazdu tam i spowrotem: zł. 3.50.

W programie: powitanie uczestników przez organizatorów i pochód z orkiestrą do miasta, wycieczki w pobliskie góry pod fachowem kierownictwem, kąpiele w przepięknym basenie przy koncercie orkiestry.

O godz. 15-tej zawody pływackie i piłki wodnej, po zawodach koncert chóru Tow. Urzędników m. Krakowa i dancing na werandzie basenu. Wstęp dla uczestników wycieczki (za okazaniem karty kontrolnej) na zawody pływackie i piłki wodnej, korzystanie z kąpieli w basenie oraz z dancingu wyniesie ogólną opłatę zł. 1.20 od osoby.

—oOo—

— IX. KOLONJE WAKACYJNE STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE. Tegoroczne kolonje Stowarzyszenia odbywają się jedna w Zakopanem, druga Helu. Pomieszczenia wygodne i przestronne. Utrzymanie z 5 posiłków dziennie. Kuchnia rytualna. Wycieczki. Koszty pobytu w Zakopanem dla członków Stow. zł. 85., dla nieczłonków na przeciąg jednego 4-tygodniowego turnusu zł. 90, na Helu zł. 140. Zgłoszenia na nieliczne pozostałe miejsca na półturnus lipcowy oraz turnus sierpniowy przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia, Kraków, Przemyska 3 w godz. od 12—13 i 19—21. Tel. 107-64. 9684kr

—oOo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 7. 7. Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg nieco więcej ożywiony, kursy utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym. Zainteresowanie i obroty były dziś cokolwiek większe. Przedmiotem tranzakcyj były 5 proc. poż. Konwersyjna zł. 49.— i na pogiełdziu: 3 proc. poż. Inwestycyjna I em. zł. 67.—.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 7. 7. Pszenica dworska czerw. stand. 25.50—21 biała stand. 20.25—20.75 targowa stand. 19.75—20.25 Żyto dworskie stand. 13.10—13.30 targowe stand. 13—13.10 Owies dworski stand 15—15.25 targowy stand 14.50—14.75 Jęczmień dworski 15—15.50 targowy 13.50—14. Mąka pszenna gat. I wyciąg 20 % 35.50—37 IA 45 proc. 33—34 IB 55 proc. 30.50—31 IC. 60 proc. 29.50—30. razowa 95 proc. 25.50—26. Otręby żytnie stand. 8.50—9 pszenne średnie 8.50—9.

Tendencja mała, podaż mała, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 7. 7. Akcje: Bank Polski 102.—

Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. 67 konwers. kolej. 74 dolarówka 48.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 360 Londyn 26.51 N. Jork tel. 5.28 Paryż 35.01 Praga 21.95 Szwajcarja 173.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. 7. Ceny orjentacyjne: żyto bez zmiany. usposob słabe, pszenica 18.50—18.75 usposob. słabe jęczmień zimowy bez zmiany owies 450-470 grml. 15.50—15.75 owies stan dart. 15—115,25 mąki pszenne wszystkie gat. obie kolumny o 50 gr. niżej, usposob. spokojne. Reszta bez zmiany. Uwaga: obroty żytem starem tylko na osi przy cenach powyżej notowania.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 7. Dewizy: Paryż 20.24½ Londyn 15.32¼ Nowy Jork 3.05¼ Bruksela 51.65 Medjolan 24.10 Amsterdam 208.05 Berlin 123.20 Sztokholm 79 Oslo 77 Kopenhaga 68.40 Praga 12.70 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.75½ Japonja 89.15.

Tendencja niejednolita.

Lwów bije medal złoty dla p. Prezydenta Mościckiego

Lwów. 7. 7. PAT. Magistrat lwowski uchwalił na wniosek prezydenta miasta dr Ostrowskiego wybić złoty medal i wykonać dyplom dla upamiętnienia nadania honorowego obywatelstwa miasta Lwowa P. Prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu.

Również uchwalono wykonać dyplom dla prof. Leona Pinińskiego, mianowanego niedawno obywatelem honorowym Lwowa.

Troski Amerykan

Nowy York. 7. 7. PAT. Były senator Dill zwrócił się o rozwód, motywując podanie tem, że jego małżonka krytykuje prezydenta Roosevelta. Powodem krytycznego stosunku pani Dill do prezydenta jest to, iż odmówił on wygłoszenia mowy na mityngu organizowanym przez nią.

—oOo—

Londyn. 7. 7. PAT. Poselstwo abisyńskie wydało odezwę, wzywającą do zebrania 2 miljonów f. szt. dla rządu Abisynji zachodniej.

Madryt. 7. 7. PAT. Ubiegłej nocy w Migualturra grupa młodzieży z partyj prawicowych wywołała zajście, w którem jedna osoba została zabita i 3 ranione.

Związek rabinów oskarża posła Mincberga o hamowanie rozwoju życia religijnego

Kulisy wyborów rabina naczelnego Łodzi

Łódź. 7. 7. (G) Ubiegłej środy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, do naczelnika Kędzierskiego, zgłosiła się delegacja związku rabinów ze skargą na prezesa Gminy Żydowskiej posła Mincberga, że ten hamuje rozwój religijnego życia w Łodzi.

Odnosi się to do problemu naczelnego rabina w Łodzi, którego nominacji przeciwstawia się pos. Mincberg.

Pos. Mincberg stoi na stanowisku, że dopóki wszystkie ugrupowania społeczeństwa w Łodzi nie wypowiedzą się za jednym kandydatem, nie można angażować naczelnego rabina. Pos. Mincberg kieruje się rzekomo chęcią uniknięcia waśni pomiędzy poszczególnemi kandydatami, ale w rzeczywistości jest to osobistą sprawą posła Mincberga, który obawia się, że, po zamianowaniu naczelnego rabina, będzie musiał dzielić się z nim wpływami w społeczeństwie żydowsk.

Jak się dowiadujemy, podczas pobytu delegacji rabinów w województwie, wezwany został do województwa pos. Mincberg i po konferencji wyszedł z województwa bardzo zdenerwowany.

Po konferencji tej, pos. Mincberg wyjechał do Warszawy i wczoraj interwenjował w związku rabinów. Tam oświadczono podobno posłowi Mincbergowi, że nieznane są nazwiska tych rabinów, którzy brali udział w delegacji i po zbadaniu sprawy związek rabinów wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Ze strony posła Mincberga czynione są próby przewekslowania całej sprawy na inne tory. Poseł Mincberg ogłosił w prasie wiadomość, że konferencja w województwie tyczyła się konfliktu pomiędzy rzeźnią choinicką a samorządem łódzkim. Wiadomość ta nie jest jednak prawdopodobna choćby z tego względu, że konferencja miała miejsce 30 czerwca i pos. Mincberg mógłby poinformować społeczeństwo o tej konferencji nieco wcześniej.

Sojusz zaczepno-odporny między Anglją a Egiptem

Londyn. 7. 7. PAT. W brytyjskich kołach rządowych panuje zadowolenie z racji osiągniętego jakoby w szczegółach porozumienia między W. Brytanją a Egiptem. Na mocy tego porozumienia W. Brytanja zrzec się ma utrzymywania nadal garnizonu brytyjskiego w Kairze. Egipt otrzyma zgodę W. Brytanji na wzmożenie armji egipskiej o 8000 ludzi, przyczem W. Brytanja udzieli temu wojsku instruktorów oraz sprzętu wojennego.

Wzamian za wojskową ewakuację Kairu, W. Brytanja otrzyma prawo znacznego wzmocnienia swoich sił lotniczych w Egipcie i będzie poniekąd panowała nad Egiptem z powietrza. Brytyjskie wojska lądowe skoncentrowane będą w pobliżu Kanału Suezkiego. Między W. Brytanją a Egiptem zawarty ma być sojusz zaczepno-odporny i Egipt nie będzie zawierał żadnych umów międzynarodowych bez zgody W. Brytanji. Podpisania układu spodziewają się w ciągu najbliższych dni.

300 milj. dolarów szkody wyrządziła fala upałów w Ameryce

200.000 rodzin żyje w nędzy. — Stada bydła giną od gorąca

Nowy Jork, 7. 7. (R) Szalone upały, panujące w zachodniej części Stanów Zjednoczonych spowodowały żywiołową klęskę posuchy. Na całym tym obszarze kraju, aż po zachodnie Kentucky temperatura dochodzi do 50 stopni Cels. Żniwa w stanach Minnesota i Dakota należy uważać za stracone. Dotychczasowe szkody wywołane przez upały oceniają na sumę 300 miljonów dol. W wielu miastach topi się skutkiem gorąca asfald na ulicach.

W północnej części stanu Dakota padły ofiarą upałów całe stada bydła. 200.000 rodzin farmerów jest w nędzy i potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Prezydent Roosevelt, po powrocie z Wirginji do Waszyngtonu, stanął osobiście na czele akcji, mającej nieść pomoc farmerom w zachodniej części kraju. Przewodniczący związku farmerów, który w latach 1932/33 był organizatorem wielkich strajków, wysłał do prez. Roosevelta depeszę, w której żąda natychmiastowego zaprzestania ograniczania zasiewów, gdyż na zachodzie Stanów Zjednoczonych zaznacza się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Zwyżka ta nastąpiła przedewszystkiem w cenach pszenicy i żyta.

Zgleichschaltowane nauczycielstwo niemieckie

Berlin. 7. 7. PAT. Według ogłoszonych dopiero teraz przez prasę informacyj, rozwiązał się w dniu 14 ub. m. największy związek nauczycielski Rzeszy, powstały w r. 1904, — „Niemiecki i pruski związek filologów — t. z.“. Związek ten skupiał wszystkie organizacje nauczycielskie krajów niemieckich. Spadkobiercą związku jest partyjny związek nauczycielski „National-Sozialistischer Lehrer-Bund“.

„Die Köpfe rollen“

Berlin. 7. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wykonano dziś wyrok śmierci na osobie 24-letniego Waltera Scheve, skazanego dnia 1 lutego za zdradę stanu.

Heimwehra wcielona do Frontu Patrjotycznego

Wiedeń. 7. 7. PAT. Z rozkazu ks. Starhemberga cała Heimwehra tyrolska wcielona została do „Frontu patrjotycznego“.

Warszawa, 7. 7. Sin. Weszło w życie nowe rozporządzenie departamentu zdrowia o kąpielach. Nowe rozporządzenie przewiduje obowiązek uwidocznienia w zakładach kąpielowych księgi zażaleń.

Władzom sanitarnym podporządkowane zostały też kąpiele rytualne dla ludności żydowskiej.

Na łódzkim Ratuszu

Łódź, 7. 7. G. Nowo mianowany wiceprezydent miasta Mieczysław Łukomski, były dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Warszawie objął urzędowanie.

* * *

Łódź. 7. 7. (G) W skład komisji wyborczej składającej się z 10 osób powołano czterech Żydów. Dotychczas nie było ani jednego Żyda, a dopiero wczoraj powołano czterech Żydów.

Adwokat łódzki wojewodą tarnopolskim

Łódź. 7. 7. (G) Znany adwokat łódzki Biłyk, który brał udział w procesie Stawskiego w Łodzi został mianowany wojewodą tarnopolskim.

Trudności w uzyskaniu praktyk dla studentów żydowskich

Łódź, 7. 7. G. Jak już podaliśmy, między 100 kandydatami wysłanymi na praktykę z Politechniki wileńskiej, znalazło się 4 Żydów, którzy mieli trudności tak w umieszczeniu w zakładach jak i w zakwaterowaniu. Pierwotnie trzej z nich umieszczeni zostali we fabryce Scheibler i Grohman, a jeden we firmie „Elektro Budowa“.

Wobec dalszych trudności na jakie kandydaci napotykali we wspomnianych firmach umieszczeni zostali w Widzewskiej Manufakturze, a zakwaterowani będą w kibucu Bilu.

Zajścia antyżydowskie w Tomaszowie

Łódź. 7. 7. (G) W poniedziałek w Tomaszowie na Rynku miały miejsce zajścia antyżydowskie, na tle kłótni pomiędzy straganiarką chrześcijańską Lewandowską, która pobiła się z Żydem Rottbergiem. Rottberga i jego żonę, 24 letnią Fajgę, aresztowano pod zarzutem obrazy Państwa i sprawę skierowano do prokuratora.

Tragiczna eksplozja

Łódź, 7. 7. G. Przy ul. Narutowicza 18 dzisiaj o godz. 7.30 rano we fabryce wody sodowej Chaima Kinrisa wybuchł zbiornik, w którym przechowywano wodę sodową. Odłamki żelaza ugodziły właściciela fabryki, który doznał złamania czaszki i wypłynięcia mózgu. Kinris zmarł na miejscu.

Straszna śmierć motocyklisty

Puck, 7. 7. Rzeźnik Jan Lidzbarski z Pucka w drodze do Gdyni, przy wymijaniu samochodu, wpadł motocyklem na słup telegraficzny. Drut, podtrzymujący słup, przeciął mu gardło tak, że Lidzbarski padł trupem na miejscu. Towarzysz jego wyszedł z wypadku cało.

Kto zwyciężył w turnieju szachowym w Częstochowie

Częstochowa, 7. 7. PAT. Dziś zakończony został ogólnopolski eliminacyjny turniej szachowy do rozgrywek o mistrzostwo szachowe Polski na rok 1936. Na pierwsze miejsce wysunął się i zdobył pierwszą nagrodę Szpiro (Łódź), który turniej ukończył z 11 1/2 pkt. Szechter (Lwów) i Gestenfeld (Łódź) zdobyli po 9½ pkt. — Wobec równości punktów kierownictwo turnieju drugie miejsce przyznało Szechterowi, trzecie zaś Gestenfeldowi. Wszyscy trzej pierwsi uczestnicy turnieju, poza nagrodami, uzyskali prawo do wzięcia udziału w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo szachowe Polski. Dalsze miejsca zajęli: Arlamowski (Śląsk), Młynek (Warszawa) — po 9 pkt., Tandetnik (Łódź) — 8 pkt., Biedermański (Poznań), Cylor (Warszawa) — po 6 1/2 pkt., Borensztajn (Łódź), Szajer (Kraków) — po 6 pkt., Anioł (Śląsk) — 5 pkt., Trockenheim (Warszawa) — 3½ pkt., Lewin (Częstochowa) — 1 pkt., Jemiclita (Częstochowa) — 0 pkt

NOTATKI POLEMICZNE

Pod fałszywym adresem

„Głosowi Narodu" w odpowiedzi

Do pism, które przeciw żydostwu polskiemu wytoczyły zarzut uprawiania „Greuelpropagandy" zagranicą, przyłączył się teraz „Głos Narodu". W zjadliwym, dyszącym nienawiścią artykule, publicysta organu chadeckiego, powołuje się na praski tygodnik „Selbstwehr", gdzie ukazało się omówienie wyroku radomskiego, — by na tej podstawie skonstruować hipotezę o „zorganizowanej akcji antypolskiej Żydów".

Nie mamy niestety pod ręką owego numeru tygodnika praskiego z rzekomo tak bardzo gwałtownym atakiem na Polskę i jej instytucje sądowe. Znamy „Selbstwehr" oddawna jako organ redagowany bardzo poważnie, toteż — nie znając tekstu „inkryminowanego" artykułu — trudno nam przypuścić, by pismo to przekroczyło tym razem granice umiaru i właściwego tonu. A gdyby nawet?! Czy m y ponosimy odpowiedzialność za każde wystąpienie wszystkich żydowskich organów prasowych na całym świecie? Z taką pretensją wobec Żydów niemieckich nie występowali nigdy nawet hitlerowcy w czasie żywiołowych demonstracyj protestacyjnych i bojkotowych, jakie Żydzi na całym świecie urządzali w obronie swych prześladowanych braci niemieckich. Z taką pretensją jednak występuje w stosunku do nas — „Głos Narodu".

Musimy przytem jaknajostrzej napiętnować niecną insynuację, jakoby artykuł praskiego tygodnika był „inspirowany z Polski". Napisaliśmy już onegdaj, że nie żyjemy ani na Marsie ani na jakiejś innej odległej planecie, by świat nie był należycie poinformowany co się dzieje u nas. Dzięki radju i prasie kraje Europy umieszczone są jakby pod szklanym kloszem: widać doskonale wszystko. Wyrok radomski też przecież nie był tajemnicą dla nikogo, w szczególności dla „Selbstwehru", podobnie jak w swoim czasie nie był tajemnicą dla „Głosu Narodu" wyrok sądu czechosłowackiego, wydany w sprawie... Delonga, przeciw któremu — o ile nas pamięć nie myli — też ostro protestował. A jednak była pewna różnica pomiędzy obu wyrokami....

Zbyt dużo miejsca zajęłoby nam prostowanie wszystkich — delikatnie mówiąc — „nieścisłości", popełnionych w artykule „Głosu Narodu". Poprzestaniemy więc na stwierdzeniu, że nie było żadnej delegacji „francuskiej masonerji", która przybyła do nas, „aby zbadać wypadki w Przytyku, w Mińsku Mazowieckim i gdzieindziej (!)" — wybrało się natomiast do Polski trzech młodych dziennikarzy paryskich, rdzennych Aryjczyków, niemających z masonerją i żydostwem nic wspólnego, — dalej że Morgentaua sprowadził do Polski w r. 1919 nie kto inny tylko bardzo bliski duchowo „Głosowi Narodu" ówczesny premjer Paderewski, że...

...ale pocóż dalej prostować, kiedy ma się do czynienia najwyraźniej ze złą wolą, nieprzystępną jakiejkolwiek logicznej argumentacji. Jeśli jednak „Głos Narodu" tak bardzo dba o dobrą reputację Polski zagranicą, lepiejby uczynił, aby patetyczny swój okrzyk: „nie ścierpimy szargania imienia Polski zagranicą" — skierował pod adresem tych, którzy swą nieprzebierającą w środkach propagandą nienawiści, swą ustawiczną nagonką na Żydów i nieustannem szczuciem naprawdę szkodzą dobremu imieniu Polski w oczach opinji świata.

Kimono ze swastyką dla Hitlera

Tokio, 7. 7. Agencja Domei donosi. Nakatsuka i Sadajaki przywódcy frakcji wraz z 5 radnymi rady miejskiej m. Tokio zostali wydelegowani do Berlina dla omówienia sprawy przyszłej Olimpjady, która w 1940 r. odbyć się ma w Tokio. Delegacja wiezie jako dar dla kanclerza Witlera wzorzyste kimono z godłem swastyki i miasta Tokio.

Kto spowodował wypadki w Małopolsce

Sensacyjny komunikat Agencji Wschodniej

Warszawa. 7. 7. Agencja Press donosi ze Lwowa: W kołach politycznych Małopolski, wywołał wrażenie komunikat półoficjalny Ag. Wschodniej, uchodzącej za organ Lwowskiego Urzędu Wojew., poświęcony ostatnim wypadkom na terenie Małopolski Środk. — Półoficjalny komunikat stwierdza, że na terenach nad Sanem podłoże strajku rolnego było wybitnie polityczne oraz że dochodzenia policyjne i prokuratorskie wykazują konspiracyjną działalność Stron. Lud. wraz z ruchem wiciowców.

Komunikat głosi dalej: Działacze Stronnictwa Lud. po manifestacjach w Nowosielcach rozpoczynają znowu akcję polityczną, inspirując strajki rolne. Dochodzenia policyjne i prok. ujawniły dużo materjału, potwierdzającego powyższy stan rzeczy. Agitatorzy posługują się terorem wobec chętnych do pracy. Tzw. komitety strajkowe, złożone z członków Stron. Lud. postawiły sobie za cel, nie dopuszczać do porozumienia między pracownikami a pracodawcami.

Do dyspozycji prokuratora odstawiono wóz dowodów rzeczowych, świadczących o używaniu kamieni, cegieł itd. przeciwko pracującym i policji. Okazuje się, że spośród demonstrantów padły również strzały, gdyż jeden z policjantów miał przestrzeloną czapkę. Po zajściach — stwierdza komunikat półurzędowy — główni sprawcy spośród członków Str. Lud. zbiegli i ukrywają się. Aresztowani zostali główni agitatorzy z Krzeczowic: Sopel, Jedliński, Świetlik.

Agencja Press kończy swoją wiadomość następującemi słowami: Komunikat lwowski jego ton i jego zabarwienie wywołały w kraju wielkie zainteresowanie i zapewne położą kres pewnym złudzeniom politycznym, żywionym ostatnio przez szerokie koła ludności

Egzekucja podatkowa w majątku Doboszyńskiego

58 uczestników napadu przebywa w więzieniu

Kraków, 8 lipca.

(or) Wczoraj rano przybył do majątku inż. Doboszyńskiego egzekutor skarbowy, domagając się uiszczenia zaległych podatków w wysokości 1000 zł. Rodzina Doboszyńskiego zebrała 800 zł, które wręczono poborcy. Egzekutor nie zadowolnił się tem i przystąpił do wykonania egzekucji. W międzyczasie przybyli jednak chłopi z okolicy, którzy poczęli nalegać na egzekutora aby zaniechał egzekucji. Wobec takiego obrotu sprawy, egzekutor wziął kwotę 800 zł i nie przeprowadziwszy egzekucji wyjechał.

W związku ze sprawą Doboszyńskiego zaznaczyć należy, iż z aresztowanych 77 osób, wypuszczono 19 osób, które odpowiadać będą z wolnej stopy. Reszta 58 osób przebywa nadal w areszcie. Korzystają oni z wiktu domowego, który przynoszą im rodziny.

Na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Pałki, rolnika ze Skawiny. Został on postrzelony w czasie pościgu za Doboszyńskim i zmarł naskutek odniesionych ran.

Złagodzenie dekretu emerytalnego

Warszawa. 7. 7. Przy współudziale p. wicepremjera Kwiatkowskiego oraz podsekretarzy stanu Grodyńskiego i Lechnickiego odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawach emerytalnych.

Przedstawiciele ministerstwa skarbu zreferowali całokształt zagadnienia oraz wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listopada r. ub. W referatach podkreślono, że przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1924 do 1936 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło pięciokrotnie. Zmiany wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada ub. r. oznaczają dla Skarbu Państwa zmniejszenie wydatków o ok. 43 milj. zł.

Na konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zniesienia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównanie powstałych stąd braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych nie mogą być brane realnie pod uwagę, gdyż dotknęłoby to przedewszystkiem najniżej uposażonych urzędników.

Rozważając obecnie zagadnienie emerytalne, naskutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — Ministerstwo Skarbu dąży do złagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec Narodu i społeczeństwa polskiego, przy zachowaniu postulatu niezwiększania wydatków na świadczenia, i w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły emerytów, nabywających swe prawa w służbie polskiej.

Odnośne tezy ministerstwa skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji, która będzie jeszcze kontynuowana przy współudziale delegatów zrzeszeń emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały pewne koncepcje zasadniczej reformy emerytur, które również poddane będą rozważeniu.

Dwaj kajakowcy utonęli w czasie przejażdżki

Gniezno, 7. 7. Na jeziorze Gorzuchowskim w pow. gnieźnieńskim jeździli kajakiem 20-letni Wojciech Nowak i 20-letni Szczepan Wolek. Wskutek nieostrożnego zachowania się na jeziorze, kajak w pewnej chwili wywrócił się i obaj wioślarze wpadli do wody. Mimo natychmiastowej pomocy nie zdołano ich wyratować.

Włosi otwierają składy w Addis Abebie

Addis Abeba, 7. 7. PAT. Szef misji włoskiej w Abisynji Mario Racheli opuścił Addis Abebę. Oświadczył on przed wyjazdem przedstawicielom prasy, że udzielił 6 firmom hurtowym włoskim prawa otwarcia składów w Addis Abebie i prowadzenia handlu detalicznego towarami włoskimi. Władze przedsięwzięły środki przeciw spekulacji, a m. in. osobnem zarządzeniem określiły normy płacy robotników tubylców, wyznaczając jako maksimum 3 liry dziennie.

W beczce przepłynie ocean

Nowy Jork. 7. 7. PAT. Weteran armji amerykańskiej Ernest Biegański z Buffalo, powziął niezwykły zamiar przepłynięcia z Ameryki do Europy Ocean Atlantycki w beczce. Zbudowana według projektu Biegańskieko beczka ma wysokości blisko 3 mtr., a średnicy około 2 mtr.. Dno obciążone jest ołowiem, by beczka mogła na wodzie utrzymać się pionowo. U góry znajduje się rura - wentylator, która pozwoli Biegańskiemu, oddychać nawet podczas burzy. Biegański zamierza wyruszyć w podróż z końcem bież mies.

Swięto Narodowe 14-go lipca odbędzie się w tym roku w skromniejszych rozmiarach

aby uniknąć awantur nacjonalistycznych

Paryż. 7. 7. PAT. Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów były następujące zagadnienia: sytuacja międzynarodowa, sprawy gospodarcze oraz sprawy wewnętrzno-polityczne.

Zgodnie z zapowiedzią, minister spraw zagranicznych Delbos wygłosił obszerny referat, w którym na wstępie omówił decyzję genewską zniesienia sankcyj, następnie poruszył całokształt zagadnienia włosko-abisyńskiego i wreszcie — jak informuje ,Paris Soir — omówił również incydent, wywołany wystąpieniem prezydenta Greisera. W zakończeniu swego sprawozdania, min. Delbos poruszył również sprawę rokowań, mających na celu likwidację tzw. zagadnienia reńskiego.

O ile chodzi o zagadnienia polityki wewnętrznej, omówiono sprawę ostatnich wypadków, jakie miały miejsce w Afryce Północnej. Dalej sytuację strajkową, jak również przebieg ostatnich zajść na Champs Elisees.

Minister spraw wewnętrznych Salengro w obawie, aby podobne zajścia nie powtórzyły się podczas obchodu Święta Narodowego w dniu 14 lipca, wszczął energiczną akcję, o wyniku której poinformował Radę ministrów. Celem przeciwdziałania ewent. próbom zakłócenia porządku ze strony elementów nacjonalistycznych, postanowiono, że wszelkie uroczystości, jakie dotychczas miały rok rocznie miejsce w dniu 14 lipca koło grobu Nieznanego Żołnierza, zostaną odpowiednio skrócone, a przedewszystkiem określone specjalnemi przepisami. Wydane zostaną surowe zarządzenia, uniemożliwiające tworzenie się jakichkolwiek pochodów lub zgromadzeń na Polach Elizejskich.

Pochód Frontu Ludowego, który ma się odbyć tego dnia, zamiast przez Plac Zgody przejdzie innemi arterjami paryskiemi i rozwiąże się na placu Bastylji.

Rząd francuski nie będzie tolerował dalszych strajków okupacyjnych

Paryż. 7. 7. PAT. Sytuacja strajkowa oraz zagadnienie utrzymania porządku w kraju w dalszym ciągu zajmuje uwagę opinji publicznej.

Dzisiejsza „Ere Nouvelle" zbliżona do Herriota, w artykule wstępnym zwraca ponownie uwagę na znamienne wypadki sabotażu najżywotniejszych interesów kraju. — Dziennik wskazuje jako przykład zajścia w Oranie, gdzie strajkujący robotnicy portowi w liczbie 2000 uniemożliwili załadowanie na statek 7000 baranów, przeznaczonych dla rzeźni paryskich. Podobne scysje miały miejsce w Bordeaux, gdzie strajkujący robotnicy portowi uniemożliwili załadowanie na statek bagażu turystów, podróżujących na statku „Nassilia". Dziennik uważa, że ostatnie wypadki wpłynęły bezsprzecznie odstraszają co na turystów.

Jak informuje „Le Jour", delegacja przemysłowców z okręgu Lille, reprezentująca miejscowy przemysł włókienniczy, złożyła na ręce prefekta departamentu Nord energiczny protest przeciwko powtórnemu obsadzeniu przez robotników niektórych fabryk. Stwierdzając że w licznych wypadkach naskutek agitacji wywrotowej nielicznych odłamów robotników, układy podpisane między przedstawicielami przemysłowców i pracowników oraz zaakceptowane przez przedstawicieli władz nie mogą wejść w życie, delegacja zażądała od prefekta wydania jak najenergiczniejszych zarządzeń, celem jak najszybszej ewakuacji powtórnie obsadzonych fabryk i zapewnienia indywidualnej swobody pracy.

Całokształt sytuacji strajkowej, jak również sprawa zapewnienia porządku w kraju, zostały podniesione w czasie dzisiejszej debaty na plenum Senatu podczas dyskusji nad interpelacją sen. Haya. W czasie posiedzenia Senatu, które miało charakter bardzo ożywiony, minister spraw wewnętrznych Salengro, odpowiadając na szereg pytań, podniesionych w czasie dyskusji, zarówno na temat dalszego trwania strajków, jak i ostatnich zajść, oświadczył kategorycznie, iż rząd nie będzie tolerował dalszego obsadzania fabryk lub magazynów i użyje wszelkich najenergiczniejszych środków, aby położyć kres tego rodzaju metodom.

Katastrofalne skutki burz w Niemczech

Berlin. 7. 7. PAT. W wielu dzielnicach Rzeszy szalały ostatnio silne burze, które wyrządziły wszędzie duże szkody materjalne

Z Freiburga donoszą o poważnych szkodach wyrządzonych w okolicach tamtejszych przez burze połączone z ulewami i gradem.

W górach Schwarzwaldu w pobliżu miejscowości Hoellental wezbrane strumienie górskie zalały domostwa pobliskich wsi. Tor kolejowy w pobliżu tej miejscowości został na przestrzeni około 150 mtr doszczętnie zalany. Komunikacja kolejowa w tych okolicach przerwana była w ciągu 24 godzin.

Z Prus Wschodnich donoszą o licznych uderzeniach piorunów, naskutek których spłonęły w szeregu powiatów liczne zabudowania. Silne opady połączone z gradem wyrządziły szczególnie duże szkody w ogrodach warzywnych.

Na poligonie w pobliżu miejscowości Arys wyładowała się silna burza, połączona z deszczem, który zalał okolicę do wysokości 1 mtr. Według wiadomości z okolic Sulz (Wirtembergja). naskutek ulewy zahamowany został w mieście oraz okolicy ruch uliczny. Na rynku oraz ulicach miasta zauważyć można było szereg samochodów z unieruchomionymi przez wodę silnikami.

W Kieleckiem też nie lepiej

Kielce. 7. 7. Kieleckie nawiedzone zostało ostatnio klęską burz, które wyrządziły znaczne szkody. W czasie ostatniej nawałnicy, połączonej z ulewnym deszczem, od uderzeń piorunów wznieconych zostało 7 pożarów, które na szczęście nie przybrały poważniejszych rozmiarów. Ogółem spłonęły 3 domy mieszkalne oraz kilkanaście stodół. Wypadków z ludźmi nie było.

Gen. Litwinowicz wiceministrem spraw wojskowych

Warszawa, 7. 7. P. Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dowódcę O. K. 6. gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza 2-gim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.

Kpt. Burzyński wylądował w Westfalji

Essen. 7. 7. PAT. W dniu 6 bm. lądował na polskim balonie pod miejscowością Porta Westfalica (Niemcy) kapitan Burzyński — wraz z porucznikiem Wysockim w towarzystwie Holendrów Lange i Zanestra. Start do lotu nastąpił w dniu 5 lipca w Hilversum (Holandja).

Załoga polska z kpt. Burzyńskim startowała do tego lotu w ramach konkursu zawodów, organizowanych przez holenderskie towarzystwo radjowe Ovro. W zawodach konkursowych, poza Polakami, brali jeszcze udział Francuzi i Szwajcarzy.

Historja białych plam

Warszawa. 7. 7. W ubiegłą sobotę władze skonfiskowały 6 dzienników warszawskich, przyczem prawie wszystkie skonfiskowano za krytykę stosunków, które panowały w naszem sądownictwie przed ustąpieniem ministra Michałowskiego. Wobec tego jedno z dzisiejszych pism południowych zapytuje, co na te konfiskaty p. min. Grabowski i podkreśla, że jest rzeczą jasną, iż bez współdziałania prasy i opinji publicznej p. min. Grabowski nie zdoła doprowadzić do końca akcji, mającej na celu oczyszczenie sądownictwa z ludzi i metod kompromitujących nasz wymiar sprawiedliwości.

Greisera nie wolno krytykować

Gdańsk, 7. 7. PAT. Organ niemiecko - narodowy „Danziger National Zeitung" został przez władze policyjne skonfiskowany za umieszczenie artykułu, krytykującego przemówienie p. Greisera w Genewie.

* * *

Gdańsk, 7. 7. PAT. Organ gdańskiej partji socjalistycznej „Danziger Volksstimme" został przez prezydenta policji zawieszony na 3 miesiące.

—oOo—

Arabowie między sobą

Jerozolima. 7. 7. PAT. Dziś w Jaffie znaleziono ciała 3 zamordowanych Arabów-chrześcijan. Jak sądzą, zbrodnię popełniono na tle zemsty osobistej.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Juljan, Warneńczyka 14, tel. 189-99. Dr Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80. Dr Herzhaft Anna, Florjańska 47, tel. 169-68. Dr Desser Abraham, Dietla 41, tel. 159-51.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42 Gertrudy 1. Krowoderska 74. Konopnickiej 3. Krakowska 9. Mogilska 16. Podgórze: Pl. Zgody 18

POST I MODŁY

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie proklamowano na dzień wczorajszy w Krakowie powszechny post. W godzinach wieczornych odprawiono we wszystkich domach modlitwy okolicznościowe nabożeństwa.

GEN. ŁUCZYŃSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE

Gen. Narbut Łuczyński, dowódca OK. V, po dłuższy czas trwającej chorobie, wraca do urzędowania. Natomiast gen. dr. Józef Zając, który czasowo pełnił obowiązki dowódcy krakowskiego okręgu odchodzi do Lwowa, na stanowisko dowódcy okręgu korpusu lwowskiego. Stanowisko to zajmie gen. Zając po gen. inż. Litwinowiczu, który — jak wiadomo — przechodzi na stanowisko drugiego wiceministra Spraw Wojskowych.

OBRADY RADY NADZORCZEJ M. K. E.

Wczoraj odbyło się w Magistracie posiedzenie Rady Nadzorczej Spółki Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie.

Po sprawozdaniach z pierwszego półrocza, omawiano sprawę rozbudowy tramwajów miejskich, a w szczególności budowy linji normalnotorowej wzdłuż plant od ul. Zwierzynieckiej ulicami: Straszewskiego, Podwalem, Karmelicką na Łobzów.

OBNIŻKA CEN BILETÓW W WAGONACH SYPIALNYCH

Z dniem 1 VII. 1936 Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych i Wielkich Expresów Europejskich wprowadziło w wagonach sypialnych III-ej klasy ulgową taryfę sypialną dla rodzin wynoszącą 20 proc. zniżki od ceny normalnej biletu sypialnego.

Zniżka ta jest udzielana w następujących warunkach: 1) jeżeli odległość wynosi ponad 400 klm. 2) jeżeli grupa składa się przynajmniej z 4 osób. 3) jeżeli te cztery osoby mieszczą się w jednym przedziale sypialnym. Zniżki są udzielane przy zamówieniach miejsc zgóry w Agenturach T-wa Wagonów Sypialnych.

PRZED ZAMKNIĘCIEM ŚLEDZTWA PRZECIW P. PARYLEWICZOWEJ

Dochodzenia przeciw żonie b. prezesa apelacji krakowskiej p. Parylewiczowej są na ukończeniu. Prowadzący śledztwo prokurator dr. Lewicki i sędzia dr. Grzybek z Tarnowa wyjechali do Krakowa, dla przedstawienia wyników dochodzeń.

W Tarnowie przebywał sędzia Sądu Najwyższego Jaworski, który przesłuchał p. Parylewiczową oraz kilkanaście osób, zamieszanych w tę sprawę.

WYPADEK PRZY PRACY

(or) W czasie pracy w fabryce „Tęcza" przy ul. Prądnickiej L. 10 uległa wypadkowi 18-letnia Zofja Opałek. Walce maszyny zmiażdżyły jej obie dłonie tak, że musiano wezwać Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala.

Odpowiedzi redakcji

PODGÓRZANIN: Zgadzamy się z Panem w zupełności. Popieranie takich pism jest nonsensem i grzechem nie do wybaczenia.

ABONENTKA Z UL. PIERACKIEGO. Niestety niema na to sposobu. Ze snobizmem najtrudniej jest walczyć. Za słowa uznania serdecznie dziękujemy.

„ŚWIĘTA SPRAWA", „DNI I DNO KRAKOWA", „BEZIMIENNY FEJLETONIK", „LUDZIE, BĄDŹCIE DOBRZY!" — nie zamieścimy.

P. CH. L-g. Mamy już korespondenta w Pańskiem mieście. Na artykuły nie reflektujemy.

BEN - EFRAIM: Chyba ostatnie doświadczenia przekonały nas, że na tym terenie nic nie osiągniemy.

P. K. KURZM. Pomysł nie do zrealizowania.

Budowa krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

omawiana była wczoraj w Krakowie

(or) W Krakowie bawią od poniedziałku, gen. Wieniawa Długoszowski, gen. Rouppert i mjr. Kaliciński, przybyli dla zbadania stanu mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. Delegacja stwierdziła, że stan mumifikacji jest doskonały.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, w którem wzięli udział m. in. wojewoda Gnoiński, gen. Wieniawa Długoszowski, rektor Szyszko-Bohusz, prof. Jastrzębowski, inż. Wąsowicz.

Na posiedzeniu rektor Szyszko Bohusz złożył sprawozdanie z prac, przeprowadzanych przy budowie krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, oraz przedstawił plan poczynań na najbliższą przyszłość.

Kopiec Piłsudskiego osiągnął wysokość 20 m.

Złożenie ziemi z za Oceanu

Dzięki intenzywnej pracy sypania Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego Kopiec osiągnął już wysokość 20 metrów od podstawy. Obecnie do wykonania całości Kopca pozostaje jeszcze 16 metrów w coraz bardziej zwężających się warstwach ku wierzchołkowi.

Również w żywem tempie trwa praca nad urządzeniem otoczenia i dróg dojazdowych na Sowińcu.

• • •

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się na Sowińcu uroczyste złożenie ziemi z za Oceanu, przywiezionej na statku „Batory" w 8-miu urnach przez przedstawicieli Związku Obrony Narodowej im. Józefa Piłsudskiego.

Złożenie ziemi odbyło się w obecności przewodniczącego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawy Długoszewskiego.

Przywieziona ziemia zebrana została z szeregu historycznych miejscowości Ameryki z osiedli emigracyjnych polskich.

Skandaliczne zachowanie się aktorki rewjowej

P. Schoenberg-Różyńska nienawidzi... Żydów

Do jednego ze sklepów przy ul. Florjańskiej przybyły przed kilkoma dniami dwie panie, chcąc zakupić pasek do sukni. Jedna z nich kupiła pasek, druga zaś wybrała sobie pasek i zadatkowała go, mówiąc że przyjdzie po niego.

Onegdaj jedna z tych pań wróciła do sklepu i zażądała od kupca, aby wymienił zakupiony przez nią pasek i dał jej pasek zadatkowany przez siostrę. Gdy kupiec oświadczył, że nie może jej sprzedać paska zadatkowanego już przez kogoś, pani ta poczęła go wyzywać, wołając „Żydy, parszywe złodzieje!". Skończyło się natem, że obie panie opuściły sklep, nie dokonawszy tranzakcji.

Wczoraj rano obie wróciły do sklepu i zażądały kategorycznie wymiany zakupionego już paska na pasek zadatkowany. Gdy kupiec odmówił temu, przybyłe wszczęły ogromną awanturę.

Jedna z nich stanęła w drzwiach sklepowych i donośnym głosem poczęła wołać na ulicę „Żydowska firma złodziejska!" „Parszywe Żydaki!" Naturalnie, że przed sklepem począł momentalnie gromadzić się tłum, który widząc krzyczącą kobietę przybrał groźną postawę wobec właścicieli. Znalazł się odrazu jakiś osobnik, który pod wpływem antysemickich krzyków owej pani, począł nawoływać do wybicia szyb kupcowi.

Tymczasem jednak jeden z właścicieli sklepu zorjentował się, kim jest awanturująca się pani. Poznał w niej bowiem aktorkę rewjową Schönberg, Żydówkę, występującą niedawno w teatrze „Bagatela" w Krakowie pod pseudonimem „Różyńska".

Toteż wyszedł on przed sklep i donośnym głosem oznajmił zgromadzonym na ulicy, iż wykrzykująca tak głośno przeciw Żydom jest Żydówką i nazywa się Schönberg. Tłum momentalnie uspokoił się, a tylko grupki ciekawych stały jeszcze na chodniku.

Zaskoczone takim obrotem sprawy, panie oddaliły się i wróciły po chwili z policjantem. Właściciel sklepu przedstawił policjantowi genezę incydentu, a wówczas p. Schönberg oświadczyła „Wkońcu jestem Żydówką, to co, ale wogóle Żydów nienawidzę!" Na takie dictum policjant oddalił się, a wojowniczo usposobiona aktorka wykrzyknęła jeszcze parę epitetów antyżydowskich poczem opuściła sklep.

Zaznaczyć należy, że p. Schönberg nie występuje obecnie w Krakowie, gdyż wyjeżdża do Lwowa, gdzie pod pseudonimem „Różyńskiej" występować będzie w jednym z teatrów rewjowych.

Z OPERY

„Poławiacze Pereł" Bizeta

Spuścizna artystyczna Bizeta, wykazująca wielką ilość dzieł operowych i symfonicznych, poszła w zupełne zapomnienie — za wyjątkiem jedynej „Carmen", która ostała się burzom czasu, i dotąd zupełnie zresztą słusznie, stanowi jedną z głównych pereł światowego repertuaru operowego; płód ten okazał się nad wyraz udany i zawojował świat, reszta zaś nie dorosła do kostek tej kokietki i już dawno przepadła. Wskrzeszanie takich obumarłych tworów jest funkcją niewdzięczną i niepotrzebną i mogli ci „Poławiacze Pereł" nadal spać swym wiecznym snem, bez fatygowania się na deski naszego teatru. Napuszona, sztucznie hałaśliwa w finałach oraz nudna muzyka do niemożliwego wprost tekstu stoi dwiema, trzema arjami, których sama linja melodyjna może się podobać jednak których obramowanie harmoniczno - rytmiczne i faktura instrumentalna stoją na niemożliwie niskim poziomie. W I. akcie uderza podobieństwo obrazowe z „Lohengrinem": nadjeżdżająca łodzią bohaterka w bieli, witana przez tłum na brzegu. Jaka jednak olbrzymia różnica w opracowaniu muzycznem tajemniczości i niepokoju tego oczekiwania, które w „Lohengrinie" mrozi krew potęgą wyrazu, a tu wywołuje niesmak.

Utwór ten wykonano u nas poraz pierwszy. Usprawiedliwia to pewną nierówność i niedociągnięcia w scenach zbiorowych. Partje solistyczne znalazły w pp. Sari, Doboszu, Mosakowskim i Mazanku bardzo dobrych odtwórców, którzy jednak nie zdołali pomóc schorzeniu samego utworu. Strona dekoracyjna o nasyconym, ciepłym kolorycie, jak również i inscenizacja, zwłaszcza ostatniej sceny drugiego aktu nie pozostawiały nic do życzenia. Dyrygował sprawnie Dyr. Walewski. *Dr. Apte.*

„HACOFEH" — Jutro w razie pogody godz 5 pop. zbiórka przed parkiem podgórskim.

Bruksela. 7. 7. PAT. Konferencja mocarstw lokarneńskich zbierze się w Brukseli pomiędzy 15 a 20 lipca.

BALSAMICZNA
SÓL DO NÓG
GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)
„AGEPIN"
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Dra J. Syropa przyjmie praktykanta z ukończoną 4 kl. gimnaz. lub równorzędną. 9903k

Posad poszukują

ZDOLNY buchalter - bilansista, korespondent fachowiec drzewny, pierwszorzędne świadectwa, kawaler poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie kierownictwa. Adresować „Odpowiedzialny 20522". Dębica poste restante. 8929k

POSZUKUJĘ posady biurowej piszę biegle ręcznie i na maszynie. Zgłosz. do N. Dziennika pod „Pismo". 6763g

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14. 9807k

STENOGRAFISTKA polska biegle pisząca na maszynie z kilkuletnią praktyką biurową szuka posady. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania A.". 6689g

LEKTORKA - towarzyszka do starszej pani szuka zajęcia. Wykształcenie uniwersyteckie. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Lektorka". 9878k

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do rentownego interesu. Gotówką 25.000. Oferty sub: „25.000" Tow. Rekl. Międz. Kraków Floriańska 25. 2904k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6057g

RADJO - aparat, kupię okazyjnie. Zgł do Adm. N. Dziennika pod „Markowy"

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", Kraków, Wiślna 8 — obok plant. 9831k

UNDERWOOD maszyny do pisania, ogromny wybór, najtaniej Max Löwenstein — Kraków Zwierzyniecka 11 Telefon 162-50

LAKIER nowoczesny „JAVAL" do rowerów i motocykli poleca: „FARBOBLASK", Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p, m. 10.

SALON MÓD „Saba", KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 10 (w podworcu). Najnowsze modele stale na składzie. Przerabia kapelusze według najnowszych wzorów od zł. 1.50. Uwaga

SPOWODU ZAMKNIĘCIA MOSTU wyroby tapicerskie 50% zniżone. Goldschmidt, Mostowa sześć. 9556kr

Mieszkanie 3-pokojowe

z pełnym komfortem poszukiwane
Zgłoszenia pod „Trzy" do Adm. „N. Dz."

Lokale

BEZPŁATNY pokój umeblowany otrzyma starsza pani za opiekę przy starszej osobie. Zgłoszenia: Kraków, Podbrzezie 3 I. p. m. 12 między godz. 7—8 wieczór.

DO WYNAJĘCIA pokój kawalerski z komfortem Rzeszowska 4. Wiadomość do zorca. 6765g

LOKAL o 3 do 4 ubikacjach przy ul. Stradom 17 na parterze dla celów handlowych lub na drobny (bezmotorowy) przemysł do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w realności u administratora Grossfelda. 6744g

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 30 maja 1936 (Monitor Polski z dn. 12 czerwca 1936 Nr. 135 poz. 246)

WYBORY ZARZĄDU
GMINY WYZNANIOWEJ

w Podgórzu odbędą się dnia 30 sierpnia 1936.

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Podgórzu
DR. LANDAU

Kraków, dnia 7 lipca 1936.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarz. Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Książka o współczesnej Palestynie
Szkice Palestyńskie
Leopolda Rosnera
Cena zł. 2·50
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

ADMINISTRACJE nieruchomości przyjmie rutynowany solidny fachowiec. Najlepsze referencje, — gwarancja. Zgłoszenia pod „Prawnik" do Biura Ogł. Stattera Rynek 8.

EXPRESS Miodowa 20 przyjmuje bagaże do Szczyrku Bystry autami ciężarowemi codziennie — telefon 14581. 9822kr

HUILE — SOLAIRE emulsja olejków kwiatowych ułatwia opalanie na słońcu. BRONZE DES PLAGES opala bez słońca, nadając skórze piękną barwę złoto - bronzową. — PARFUMERIE „YLANG" Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 9834k

SMACZNE obiady koszerne 75 gr. w sobotę z rybą i chałą 1 zł. Miodowa 13 of. II p. m. 35. 6710g

PRZYSTĄPIĘ do rentownego interesu gotówką 20.000. Zgłoszenia pod „1782" do Biura Ogł. Stattera, Rynek 8.

Nauka i wychowanie

KURS WAKACYJNY PIĘKNOPISANIA w koncess. pryw. artyst. szkole kaligrafji FEINBERGA, Starowiślna 28. — Każdy stanowczo poprawi swe pismo na pięknie i biegłe. Skutek zdumiewający. Indywidualna nauka stenografji maszynopisma, księgowości, etcetera. Zgłoszenia codziennie. 9318k

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY.

Zdrojowiska

RYTRO nad Popradem Pensjonat „ESPLANADE" Henryka Paperlego poleca swoje słoneczne pokoje z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. Lasy, plaża, kort tenisowy, sala dancingowa. Wycieczki w Beskidy, Pieniny, Tatry, do Szczawnicy.

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ZAKOPANE pięknie położony, znany komfortowy pensjonat „JURAND" ul. Chałubińskiego, tel. 1423 po gruntownem odnowieniu poleca się PT Gościom na sezon letni. Kuchnia wykwintna rytualna, CENY PRZYSTĘPNE — Zarząd.

ZAKOPANE. Pensjonat „WOŁODYJÓWKA" zarząd Flory SINGEROWEJ, ul. Sienkiewicza tel. 1779 Wszystkie pokoje z CIEPŁĄ, zimną wodą BIEŻĄCĄ i balkonami. Przepiękny widok Towarzystwo i kuchnia pierwszorzędne. Zdala od ulicy, wśród DRZEW i OGRODÓW Ceny bardzo PRZYSTĘPNE. 9658kr

SZCZYRK Willa „Szczęść Boże" położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.